Nr. 250 (z dod. por.). Dnia 10 września Wtorek. Dnia 29 sierpnia (10 września) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. Oprócz tego, z powodu czwartego dnia tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, odprawiona będzie o godz. 9-ej zrana wotywa, o godz. zaś 4-ej po południu nieszpory, bez kazania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Charakterystycznym rysem skłonności i usposobień w Niemczech jest powtarzający się od pewnego czasu stale frazes, którym wielcy i mali, królowie i książęta rzeszy, burmistrze i naczelnicy *turnvereinów* witają cesarza Wilhelma w niezliczonych jego przejażdżkach po kraju. Zawsze w nich dźwięczy naciągnięta, częstokroć aż do zbytku, nuta marsowa. Nie zapomniano jeszcze o przemówieniu pana burmistrza z Westfalskiego Monasteru, a już w sobotę król Albert saski, przyjmując cesarza Wilhelma, przybyłego na ćwiczenia 12-go korpusu armji związkowej do Drezna, odgrzewa znów znany refren, całkiem według metody Jowialskiego: „słyszeliście tę bajeczkę?—a zatem posłuchajcie!"

I tu więc znowu chrobre wspomnienia heroicznej a niedawnej przeszłości, koleżeństwa broni na polach Woerthu, Mars la Tour i Sedanu, a potem wiernopoddańcze zapewnienie, że gdyby młody cesarz uderzył kiedyś w surmę bojową, to wszyscy — młodzi i starzy, kulawi weterani i świeżo upieczone junkry brandenburskie z połkniętemi kijami staną na jego okrzyk z sercem radośnie bijącem i z pełną dyspozycją żołądka do strawienia kiszki grochowej. Te ustawiczne pogróżki przypominają w końcu pioruny z offenbachowskiej operetki; w każdym razie jednakże stanowią wymowną ilustrację ducha czasu.

Hrabia Franciszek Thun-Hohenstein, c. k. podkomorzy i tajny radca, mianowany dekretem cesarskim z d. 4-go b. m. namiestnikiem Czech w miejsce barona Kraussa, należy do najbliższych przyjaciół politycznych księcia Karola Schwarzenberga. Postawa, zajęta przezeń w sejmie czeskim wobec wniosku Plenera, żądającego podziału Czech na specjalno niemieckie i specjalnie czeskie okręgi administracyjno-sądowe, wywołała w swoim czasie sławny *exodus* niemców z izby praskiej i sławną deklarację Schmeykala. Wobec tej przeszłości, tak silnie zaakcentowanej, hr. Thuna dziwnem jest trochę, że prasa centralistyczna w Austrji powołanie jego na urząd „ugodowego" namiestnika Czech powitała dosyć sympatycznie, a przynajmniej wyczekująco, jak gdyby hr. Thun nie zarysował dotąd wyraźnie swoich poglądów na ideę odrębności prawno-politycznej krajów czeskiej korony św. Wacława.

Hr. Franciszek Thun urodził się d. 2-go września 1847-go r. synem byłego ambasadora, hr. Fryderyka Thuna. Wybrany w r. 1879-ym do sejmu czeskiego z kurji większej własności, połączył się z grupą feudałów czeskich hr. Clam Martinitza i razem z nimi przystąpił do riegerowskiego klubu narodowego. W r. 1881-ym po śmierci ojca wszedł do izby panów, jako dziedzic wielkiej fortuny ojcowskiej. Politycznie zarysował się hr. Franciszek pamiętną mową z d. 5-go października r. z., w której rozwinął myśl, że najchlubniejszą misją partji zachowawczej w Austrji byłoby wpływać uśmierzająco na kontrasta pojęć i pragnień rozmaitych warstw i narodowości, poczem oświadczył, że jest niemcem i „jako taki" właśnie domaga się koronacji cesarza austrjackiego na króla Czech. Wówczas niemcy szydzili z tego paradoksu hrabiowskiego, dzisiaj zgryźli już podobno twardy orzech i czekają następstw powołania hr. Thuna.

Cesarz Wilhelm odmówił petycji alzacko-lotaryńskiego wydziału krajowego, domagającej się ulg paszportowych na granicy francuskiej, natomiast pomyślał w inny sposób o dobrze i bezpieczeństwie swoich nowych poddanych. Jak *Elsässer Journal* potwierdza, nie ulega już wątpliwości, że dotychczasowy XV korpus, rekrutujący się z młodzieży odzyskanych w r. 1870 ym *reichslandów*, zostanie przepołowiony i z połowy jago utworzy się nowy XVI-ty korpus wojsk rzeszy, nazwany „lotaryńskim" i posiadający jeneralną komendę swą w Metzu. Alzacja i Lotaryngja mogą bezpieczne być odtąd, że ich Francja nie połknie. *Mein Liebchen, was willst du noch mehr*?

Bulanżerowski komitet narodowy ogłosił dalszą listę 57 kandydatów departamentalnych. Dzieli on swoich faworytów na ketegorje: „pierwotnych republikanów", „nawróconych republikanów" i „rewizjonistów". W tej ostatniej kategorji mieszczą się skoalizowani monarchiści wszelakich sztandarów.

Niejasnem jest dla nas postępowanie rządu francuskiego wobec kandydatur poselskich Boulangera, Rocheforta i Dillona. Jako skazani przez najwyższy trybunał państwa na banicję, ogołacającą ich z praw politycznych i obywatelskich, nie powinniby posiadać prawa do zgłaszania swoich kandydatur i bałamucenia w ten sposób wyborców. Tymczasem rząd wybrał jakiś, trochę dziwaczny, półśrodek: pozwala on im ogłaszać swoje kandydatury w odpowiednich urzędach wyborczych, wszakże nie osobiście, lecz tylko za pośrednictwem woźnych sądowych. Mniejsza o formalności. Mury Paryża i miast departamentalnych pozalepiane będą wszakże odezwami wyrzuconych z rejestru państwowego banitów, na których wyborcy głosować też będą. Z punktu zapatrywania rządowego powinienby to być obraz psujący oczy wyborców. Jeżeli dodano, że o prawomocności dokonanego wyboru skazań-

SKUTECZNE WODY.

Opowiadanie starego pseudo-medyka.

(Dalszy ciąg).

Ale Karol zaczął się rzucać i gniewać, próżne były wszelkie namowy; musiałem mu dać się wysapać i oswoić z tą myślą podróży. Tymczasem siedliśmy do nowej pulki; grałem nawet nieuważnie, bo miałem ciągle na myśli mego pacjenta, którego znając dobrze, przewidywałem, że namówić do tej podróży okazywało się już rzeczą prawie niepodobną. Wśród gry i rozmowy wspomniano coś o Warszawie i w tej chwili, jakby z natchnienia, błysnęła mi myśl szczęśliwa; przypomniałem sobie, że tam niedawno właśnie założono instytut wód mineralnych w Saskim ogrodzie. Nasi chłopi mówią, że „na bezrybiu i rak ryba"; dobre choć to, myślę sobie, a gdy zwolnię pacjenta od Karlsbadu, jazda tylko do Warszawy już mu się tak straszną nie wyda. Ale nie mówiłem jeszcze nic, dopiero przy herbacie wystąpiłem z projektem i przekonałem się, żem doskonale przewidział. Gdyby się od początku mówiło o Warszawie, dla takiego ociężałego domatora, jak Karol, byłaby się ta podróż wydała niemniej straszną od karlsbadzkiej, ale gdy się uczuł zwolnionym od pierwszej, ta nowa myśl zdała mu się już nie tak nadzwyczajną i trudną do uskutecznienia.

Kapitan i ex-pijar dopomogli mi w namawianiu, obiecał namyśleć się jeszcze; nie chcąc go męczyć i zrażać, a widząc rzecz na dobrej drodze, postanowiłem kilka dni przeczekać dla ostatecznego nakłonienia mego pacjenta do tej kuracji, która, bądźcobądź, mogła być dla niego wcale skuteczną.

Jakoż, w kilka dni później, jadąc znowu do Zarzecza, gdzie mocno był chory jeszcze ekonom, wstąpiłem do Karola, aby go wreszcie stanowczo przekonać. Nie sprzeciwiał się już teraz bardzo, ale jako, rzec można, przyrosły niemal do miejsca i do żadnej od wielu lat, nieprzywykły drogi, niby dziecko, do śmieszności prawie nie miał pojęcia, jak się urządzić i jak sobie w mieście dać radę.

Skrobał się po głowie i stękał.

— No, dobrze—mruczał — pojadę, bo i prawdziwie jakoś niezdrów jestem... ale jak jechać? W Warszawie, jak żyję, nie byłem... takie miasto! gdzie? jak się obrócić?

Zacząłem się śmiać i żartować.

— Bój się Boga, cóż to? zdziecinniałeś, czy co? masz język w gębie; przecie i tam są ludzie...

— Ba!—przerwał mi żywo—ale kto ich zna, jacy ludzie? filutów pełno, kradną, słyszę, okrutnie. No, pojadę do Brześcia swemi końmi, tam wezmę pocztę; dobrze... ale przyjechawszy do Warszawy... jak w lesie...

Już mnie to jego chorobliwe kapcaństwo zniecierpliwiło.

— Słuchajże— mówię mu wreszcie serjo—przyjedziesz do Warszawy, to tak samo prawie, jak gdybyś do Karlsbadu pojechał, tam wszelkie wody są; jeśli nie wiesz, gdzie się udać, to ci rozpowiem; siadaj— weź ołówek i zapisz sobie dla pamięci, co potrzeba. Naprzód, każesz pocztyljonowi zawieźć się do hotelu Gerlacha, który jest tuż przy Saskim placu.

—A!—zawołał Karol wesoło—Saski plac! wiem, wiem; to tam gdzie Wielki Książę Konstanty wojskowe parady odbywał.

— No, tak; zaraz też przy tym placu jest i ogród Saski; nazajutrz po przyjeździe wstaniesz sobie rano, o szóstej...

— Aj, aj!—przerwał mój pacjent—tak wcześnie!

— Tak, tak; o szóstej, i nic nie pijąc ani jedząc, naczczo, pójdziesz do ogrodu, każesz sobie zaraz dać kubek wody i będziesz po ogrodzie chodził godzinę, potem możesz wypić kawę, którą tam na miejscu doskonałą znajdziesz u Lessla. Drugiego dnia dwa kubki wody, co kwadrans, i po ostatnim przechadzać się zawsze godzinę.

— Jakto? bez odpoczynku? i przysiąść nie wolno?

— Ależ nie, broń Boże; chodzić sobie powoli, odpoczywać potrosze, właśnie, żeby się nie zmęczyć. Trzeciego dnia trzy kubki, czwartego cztery i potem już przez cały miesiąc, co dzień, po cztery kubki wody, regularnie.

— A jak deszcz.

— To nic nie szkodzi, możesz wziąć płaszcz, parasol i kalosze, a kuracja kuracją; *notabene* pod żadnym pozorem nie wolno jeść tłusto, ani żadnej surowizny, ani kwasów.

— Uf—westchnął Karol—niech ją djabli wezmą taką kurację! Przez cały miesiąc! Bój się Boga, doktorze, to ja schudnę jak pies, będę cienki, jak kwinta!

— A no, właśnie o to chodzi; po miesiącu wrócisz do domu lekki i zdrów, że sam siebie nie poznasz; tylko jeszcze później przez cztery tygodnie będziesz musiał tę samą djetę zachować.

Kręcił się mój nieborak Karol i wywijał jak mógł, ale, koniec końców, przemogliśmy go namowami, zdecydował się nareszcie i dał słowo, że za tydzień wyjedzie do Warszawy niechybnie. Remiszewski z kapelanem zaręczyli mi, że go dopilnują. A gdy eks-pijar oświadczył się jeszcze z chęcią towarzyszenia gospodarzowi w podróży, gdyż miał tam swoich znajomych odwiedzić i w książki się zaopatrzyć, to ostatecznie szalę zwycięztwa przechyliło na naszą stronę. Bo Karol, czując się już pewniejszym i nie tak osamotnionym, aż uścisnął kapelana i cieszył się nawet zawczasu, że zobaczy wszelkie osobliwości i ciekawości stolicy.

Rad byłem bardzo, że mi się tak udało szczęśliwie i że wyratuję mego poczciwego Karola; ucałowałem go, obiecawszy przybyć na pożegnanie i pośpieszyłem do Zarzecza, gdzie wiedziałem, że mnie oczekiwano z niecierpliwością, ile że ekonom miał się coraz gorzej, chociaż mu łokciowe recepty zapisywałem.

Jakoż, i umarł nieboraczysko w kilka dni, poczciwy był człowiek i czworo dzieci drobiazgu zostawił, dałem im kilka dukatów na pocieszenie — niech w Bogu spoczywa.

(*D. c. n.*) *Kajetan Kraszewski.*

ców rozstrzygać będzie dopiero izba deputowanych, i jeżeli zważymy, że izba ta z pewnością wybór unieważni, to niepodobna nie zauważyć, że cała ta procedura wygląda na istne kpiny z aktu wyborczego.

Przybycia królowej Natalji do Belgradu spodziewają się w d. 14-ym b. m. Domek wdowy po pułkowniku, pani Bucowiczowej, w którym zamieszka matka króla Aleksandra, leży na przedmieściu belgradzkiem Wracar. Celem przyjęcia jej utworzył się komitet dam, imieniem którego pani Bucowiczowa, żona byłego posła serbskiego w Sofji, Daniczowa, tudzież dyrektorowa założonej przez Natalję szkoły dziewcząt, pani Milowuk, wyjeżdżają naprzeciw królowej. Żadnego przyjęcia urzędowego nie będzie. Mówią, że pod tym względem rejencja różni się w zdaniu z ministrami i nadto skrupulatnie przestrzega praw, zastrzeżonych w konstytucji dla króla Milana.

Zapowiedziane przez Balfoura w angielskiej izbie gmin założenie kosztem rządu uniwersytetu katolickiego w Dublinie podzieliło obóz Parnella na dwie grupy. Jedna z nich powitała projekt z uznaniem, druga z pobudek taktyki parlamentarnej, aby nie stracić poparcia radykalniejszych żywiołów w obozie liberalnym Gladstone'a, potępia „oportunizm" pierwszych i powiada: „Żądamy *home rule'u*, a gdy go będziemy mieli, sami sobie założymy uniwersytet irlandzki! Zadnych konszachtów z rządem!" Na czele oportunistów stanął Sexton, na czele nieprzejednanych Michał Davitt. *Br. Z.*

Z teatru.

(„Pocałunek" Banville'a)

Że Banville jest poetą, tego mu chyba nikt nie zaprzeczy; zbyt dawno już zdobył to miano, utrzymując je równie świetnie na scenie: „Djaną", „Deidamią", „Gringoire'em" (znany i u nas z występów Coquelina), wreszcie „Żoną Sokratesa".

„Pocałunek", ostatni utwór siedemdziesięcioletniego autora, kto wie nawet czy i nie ostatnia nowość teatru komedji francuskiej, przyszedł do nas z dzieł jego najpierwszy; trudno w tem nie upatrywać pewnego znamienia czasu.

W dawniejszych baśniach wróżki i zaczarowane królewne opuszczają kryształowe pałace, zamki ze złota i rubinów, gotowe wszystko poświęcić dla ukochanych przez siebie śmiertelnych. Tak postępuje Meluzyna, Loreley, Lubochna i tyle innych legendowych bohaterek. Ale to są dawne wróżki, te wszystkie, które niosły za godło: „choćby w chatce byle z nim". To były wróżki zacofane! Teraz mamy wróżki nowe! Trudno się opierać postępowi, który rozmachem lokomotywy, siłą elektryczną zbrojny, wdziera się na Olimp, Parnas, do Walhalli i wszędzie, gdzie na niedostępnych szczytach, czy w łonie ziemi, kryły się bóstwa dawnych wierzeń, morduje je lub do apostazji przymusza. Spłoszone wróżki ulegają w nowej walce o byt i nie namyślając się długo, poddają się... postępowi.

Urgel z „Pocałunku" Banville'a jest wróżką najzupełniej nowożytną. Zaklęta przez czarnoksiężnika w nieponętną powłokę stuletniej staruszki, lata całe przemęczyćby marnie musiała w norze leśnej pod Paryżem, gdyby się wypadkiem w tamtej stronie niepojawił niewinny Pierrot, na którego ustach nie spoczęły nigdy jeszcze usta kobiety. Takiego nam właśnie potrzeba do uwolnienia wróżki z zaklęcia; jest to młodzian w stylu Dumasa syna, kandydat do rozwiązania na serjo wszelkich powikłań socjalno-erotycznej natury. Pierrot nie bez przykrości, ale jednak sumiennie wykonywa swoje zobowiązanie. Obiecał pocałować tę „dojrzałą damę", przysiągł i choć ze wstrętem, ala dotrzymuje. Urgel przeradza się w młodą, zachwycającą wróżkę. Pierrot płonie namiętnością; za wyswobodzenie z czarów, za poświęcenie swoje, wreszcie dla wielu innych powodów żąda zwrotu całusa z... naddatkiem. Wróżka jest pozytywistką; nie dowierza! Wtedy Pierrot przedstawia rękojmie moralne; jest gotów ożenić się.

Następuje dyskusja co do form ślubnych, pomimo ekscentryczności swojej przypominająca chwilę piękniejszych natchnień Banville'a, aż oto słychać chór wróżek w oddali. To towarzyszki przyzywają Urgel do pałaców sterczących dumnie. Przepadł Pierrot, chatka i ustroń leśna, a z nim miłość naiwna, dziewicza!.., Wróżka, rozważywszy ściśle co ma dzisiaj, co może mieć, a co stracić, wraca do swoich, spłaciwszy Pierrota całusem bez naddatków na wieczne pożegnanie. Pierrot jest także postępowy! Z początku coś tam bredzi o samobójstwie, ale po namyśle dochodzi do przekonania, że kiedy kto jest młody, przystojny, a ma w Paryżu tyle pięknych kobiet, to doprawdy nie warto się wieszać dla jednej choćby nawet wróżki.

Na zakończenie, żeby już i ostatki rozedrzeć złudzenia, wywołuje Pierrot Urgelę z za kulis, aby imieniem obojga aktorów i autora powiedziała mały komplemencik publiczności, *un petit boniment* z dawnych francuskich komedyj.

I spada zasłona nad sztuką, niby drobiazgiem, niby wybrykiem poetycznej fantazji ekscentrycznego autora, a w gruncie rzeczy nad utworem, bardzo charakteryzującym obecną dobę literacką, nietylko we Francji. Rozczarowanie, rozwianie złudzeń przeszłości, pesymizm!... Pewno się tam musi gdzieś budować, bo prawa równie fizyki, jak ekonomiki, uczą, że żaden materjał w naturze nie ginie, ale tymczasem tym, którzy na samo burzenie tylko patrzą, smutno się robi, a czasem i bardzo smutno! Najsmutniej jednak, gdy poeta do tej destrukcyjnej sprawy rękę przykłada; gdy i on, zamiast duchy podnosić, burzy świątynie, chociażby nawet młodocianej baśni z nad kołyski...

„Pocałunek" jest utworem poety; piętno Banville'a znać na nim robi wrażenie ujemne, ale je robi, tem silniejsze im mniej przewidziane, bo drobiazg ten pełen jest niespodzianek. Zresztą Banville w pogoni za wyszukanym rymem gotów zawsze do najbardziej ekscentrycznego żartu, w którym chętnie pomiesza Rotszylda z Jowiszem, jeżeli mu już porównanie z Merkurym nie pasuje do wiersza. Trudny jest też do tłumaczenia taki autor i dla tego mało mamy jego przekładów po polsku. Tłumacz „Pocałunku", p. Lange, nie powiem żeby zupełnie szczęśliwie wybrnął z trudnego zadania, ale w każdym razie scena oświadczyn Pierrota aż do zniknięcia Urgeli tłumaczoną jest bardzo dobrze. Rymy takie, jak „wszystko—ognisko, wszystkie—bliskie", są zapewne tylko wypływem szybkości pióra, której zawsze jednak szkoda, że tłumacz nie naprawił.

Co do gry artystów, to w tej ekscentrycznej fantazji poety tylko panna Wisnowska z wielką intuicją artystyczną trafiła na ton właściwy; była pod każdym względem świetną, prawdziwą wróżką postępową. Jest to bezsprzecznie jedna z lepszych ról wysoko utalentowanej artystki, która ich tyle w ostatnich czasach bardzo wybitnych liczy.

Pan Szymanowski, którego talent również wysoko cenię, w roli Pierrota nie czuł się, jakby to powiedzieć?... u siebie. Nie przyrosła ona jeszcze do artysty, nie pasuje mu dotąd. Właściwie Pierrot p. Szymanowskiego zbyt rwie się do amanta, to znów za trywjalnie rzeczy biorąc, zapomina, że ten poczciwy autor w ciągłym żarcie w dwóch miejscach nawet Tartuffe'a mu trawestuje, aby tylko humor aktora podbudzić i do komicznego naśladownictwa go zmusić.

Wyrówna się to pewno w następnych przedstawieniach, a gdy się Pierrot do gry panny Wisnowskiej, Urgeli, zupełnie dostroi, „Pocałunek" zostanie w repertuarze jako ciekawe urozmaicenie prozy życia choćby nieco zwyrodniałą, ale zawsze poezją.

Kazimierz Zalewski.

O Mickiewiczu.

Szanowny redaktorze!

Ponieważ niektóre pisma nasze z pochwałą odezwały się o ciekawych szczegółach, które podaje o moim ojcu „dziennik" pani Zofji Komierowskiej, umieszczony w *Bluszczu* kilka miesięcy temu, upraszam, aby tak rozpowszechniony u nas *Kurjer warszawski* zechciał podać do wiadomości publicznej sprostowanie, jakie czułam się w obowiązku napisać o tych szczegółach w nowem wydaniu moich wspomnień o ojcu.

Przesyłam więc odpis tego ustępu, łącząc wyrazy prawdziwego poważania,

Marja z Mickiewiczów Gorecka.

*

Obecnie doszłam do tego przekonania, że w miarę ubywania z tego świata osób, rzeczywiście blisko z ojcem moim znajomych, coraz bardziej zwiększa się ilość ogłaszanych niby to wspomnień o nim przez osoby, upewniające o wielkiej z nim zażyłości, chociaż niekiedy wcale go nawet nie znały.

Zresztą rzecz ta łatwo bardzo da się wytłumaczyć. Im mniej jest świadków żyjących, tem śmielej bujać można po krainie fantazji. Groby milczą. Protest z nich się nie odezwie.

Dopóki jednak ja żyję, dopóty uważam za święty obowiązek prostować wszelkie fałsze, zaprzeczać oszczerstwom. Bo nie spodziewam się, żeby ktokolwiek mógł wątpić, że w rzeczach, tyczących się domowego życia ojca mego, ja tylko jedynie z pomiędzy żyjących najlepiej mogę być poinformowaną.

Otóż ten obowiązek nakazuje mi teraz wymienić umieszczony w *Bluszczu* przed kilku miesiącami „Dziennik" pani Zofji Komierowskiej.

Autorka twierdzi, że go pisała w r. 1853-im, ale rzeczą jest nader widoczną, że go pisała teraz, dopełniając wyobraźnią to wszystko, co w przeciągu 35-iu lat z pamięci jej uleciało.

Zapowiadam wszakże wyraźnie, że bynajmniej nie podaję w wątpliwość całego „Dziennika", ale to, co mówię, stosuję tylko do opowiadań, tyczących się rodziców moich.

Że „Dziennik" ten nie był pisany w r. 1853-im, lecz dopiero teraz go ułożono i tytuł „Dziennika" nadano, o tem dostatecznie przekonać może opis popielca. Pani K. zapisuje w swym *quasi* „Dzienniku", że była w dzień popielcowy na procesji wołu tuczonego i że za kilka dni potem takaż sama uroczystość znowu się odbędzie. Tymczasem w Paryżu nigdy karnawałowe obrzędy w dzień popielcowy się nie odbywały. Zwyczaj ten miejscowy obchodzony zawsze bywał w ostatnie dni zapust i „*boeuf gras*" w tłusty wtorek wieczorem uroczyście do rzezalni się odprowadzał, gdzie go pod nóż oddawano. Tembardziej zaś w kilka dni potem uroczystość ta powtarzać się nie mogła.

W innem znów miejscu pani K. pisze pod datą 25-go maja r. 1853-go: „Kucharza już nie zastałam. Zabrał go hr. Działyński, narzeczony ks. Izabeli."

Ponieważ ks. Izabela Czartoryska poszła za hr. Dz. dopiero w r. 1857-ym, a bardzo krótko była narzeczoną, więc ten ustęp „Dziennika" pani K. wytłumaczyćby się dał tylko iście proroczem natchnieniem.

Anachronizmy te ani gorszą, ani też zgoła mnie obchodzą, lecz wskazuję na nie tylko dla przekonania, jakiego nam figla pamięć nasza wypłatać może, jeżeli zamierzymy pisać nasz dziennik po upływie lat trzydziestu kilku.

Jakkolwiek pani K. zaszczycała rodziców moich znajomością swoją właśnie w czasie wycieczki mojej do Włoch, to jednak niezmiernie mnie zadziwia, że nigdy potem żadnego wspomnienia o niej w domu nie słyszałam i dopiero teraz „Dziennikowi" zawdzięczam dowiedzenie się o jej istnieniu. Ta uwaga moja nie stanowiłaby zarzutu poważnego, lecz przy zarzutach następnych i ona nabierze pewnego znaczenia.

Nie mogę wyjść z podziwienia, wyczytując w „Dzienniku", że ojciec mój przy czarnej kawie zadeklamował „Agamemnona" Słowackiego. (!!!) Nigdy w życiu ani jednego wiersza Słowackiego z ust ojca nie słyszałam, gdyż go nie lubił i nawet rozmowy o nim unikał. A miałby całego „Agamemnona" na pamięć się wyuczać, żeby się nim potem przed panią K. popisywać?

Ale w osłupienie mnie wprawia opowiadanie o śpiewaniu przez ojca „na całe gardło" piosnki ludowej mazowieckiej:

Tańcowała Małgorzata,
Tańcował i Grzegorz.

Nigdym tej piosnki nie słyszała, lecz po przeczytaniu „Dziennika" zajrzałam do cennego zbioru Oskara Kolberga i wtedy już zdumienie moje doszło do najwyższego stopnia. Bo włożenie w usta ojca naszego w towarzystwie przyzwoitem piosnki karczemnej, mającej nawet warjanty cyniczne, nie waham się nazwać... roztargnieniem nie do przebaczenia.

A cóż dopiero powiedzieć o kolorycie, jakim pani K. raczyła powlec postać matki mojej!

Sąd dzieci o rodzicach z samej natury rzeczy musi być poniekąd stronnym. Komuby się też rodzice moi nie podobali, nie spierałabym się z nim, gdyż to rzecz gustu, a z gustem wojować niepodobna. Ale wszyscy, którzy tylko znali matkę naszą, jednozgodnie przyznawali, że obok wytwornego wychowania była pełną taktu i niezrównanej delikatności.

A jednak pani K. opowiada, że kiedy razu pewnego przy wieczornej herbacie ojciec mój improwizował, matka mu przerwała, żądając drobnych na kupienie bułek!

Mogła pani K. zapomnieć, że po późnym obiedzie u rodziców moich podawano zwykle tylko czystą herbatę, przy której nigdy bułki się nie ukazywały, ale pamiętać należało, że kto wdaje się w opisanie drobiazgów, ten drobiazgowo też dokładnym być musi, a cóż dopiero, gdy się ośmiela cudze słowa przytaczać.

Marja Gorecka.

U wód i w kąpielach.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Poëstyen na Węgrzech.

We wrześniu.

Kąpiele Poëstyen (po polsku Piszczany) położone są w dolinie rzeki Wagi w otoczeniu Małych Karpat i znane były jeszcze w wieku XV-ym ze swej skuteczności w chorobach reumatycznych i paraliżach.

W owej odległej epoce nie musiały być jednak zbyt wesołe sezony kąpielowe, jak bowiem niesie podanie, w r. 1599-ym na miejscowość tę napadli turcy, a złupiwszy mieszkańców, mężką połowę gości pozabijali, kobiety zaś uprowadzili do haremów...

Obecnie kąpiele Poëstyen zapewniają gościom swoim większe bezpieczeństwo, choć prawdopodobnie od kilku wieków niebardzo urosły. Dziś jest to miasteczko węgierskie o 140 domach i 900 mieszkańcach z zakładem kąpielowym, składającym się z trzech zabudowań. W za-

budowaniach tych wydawane są kąpiele szlamowe i mineralne gorące z temperaturą, wahającą się pomiędzy 29 a 51° R.

Sezon bieżący sprowadził do Piszczan około 2,800 osób, wśród których spotkać można reprezentantów najróżnorodniejszych narodowości. Świadczy to dobrze o skuteczności kąpieli tutejszych, które lekarze zagraniczni ordynują zwykle w całym szeregu chorób reumatycznych, skrofulicznych i t. p.

O oprócz istotnie skutecznej kuracji, Piszczany zapewniają przybyszowi wcale znośny pobyt. Hotele tutejsze są względnie tanie i dogodne, a restauracje dają jeść zdrowo i porządnie.

Lekarzy ordynujących mamy trzech. Apteka, wybornie utrzymana, dostarcza lekarstw. Szpitali jest dwa— jeden wojskowy i jeden cywilny.

Okolice Poëstyen obfitują w ruiny zamków, do których przywiązane są tajemnicze i krwawe podania. W jednym z nich np., zgodnie z opowieścią, zamordowano 300 dziewic, których krew miała posłużyć żonie magnata węgierskiego, jako kąpiel młodości... Przemysłowy przybysz z nad Sprei z pewnością wyzyskałby to na wyborną ilustrację dla skuteczności kąpieli miejscowych.

Oprócz ruin, są tu i bardziej nowożytne sąsiedztwa. W niedalekiej odległości położona jest majętność hr. Palffy z pięknie urządzoną hodowlą ryb, na która wydano już dotąd około 50,000 złr. Nakład zwróci się niebawem, w r. b. bowiem właściciel sprzedał ryb za 6,000 złr. z górą.

Alpha.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Now. wr.* czytamy: Wobec podniesionej przez niektóre komitety ochrony lasów kwestji o mocy umów, zawartych przed wydaniem prawa leśnego z d. 16-go kwietnia 1888 r., ministerjum dóbr państwa wyjaśniło, że wszelkiego rodzaju umowy o sprzedaż i eksploatację lasów zachowują swoją moc, o ile nie sprzeciwiają się rzeczonemu prawu.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż władze wyższe postanowiły otoczyć opieką papiernie russkie przed konkurencją fabryk finlandzkich. Papiernie finlandzkie znajdują się stosunkowo z wielu względów w lepszych warunkach i ztąd mogą produkować znacznie taniej, aniżeli fabryki papieru w innych miejscowościach państwa. Konkurencja fabryk finlandzkich odbijała się dotąd bardzo szkodliwie na produkcji reszty papierni.

= *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o zatwierdzeniu konkursów międzynarodowych imienia A. Rubinsztajna. Premjum tworzy się z procentów od kapitału 25,000 rubli i wydawane będzie co pięć lat. Nagród jest dwie, każda po 5 000 franków, jedna dla pianisty, druga dla kompozytora. Miejscem pierwszego konkursu (1890 r.) będzie Petersburg, następnie zaś — Berlin, Wiedeń, Paryż i tak dalej w tym samym porządku. Program konkursu jest następujący: dla kompozytorów — koncerta z orkiestrą, muzyka kameralna oraz inne kompozycje na fortepian bez towarzyszenia. Dla wykonawców: odegranie koncertu z orkiestrą, muzyka kameralna i sola fortepianowe.

= Władze gubernjalne zajęte są obecnie zbadaniem kwestji, o ile opłata na sądy gminne, ustanowiona prawem z d. 10-go stycznia 1888-go r. od zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych, łącznie z innemi wpływami wystarcza na pokrycie wydatków sądownictwa wiejskiego w gubernjach Królestwa Polskiego. Nieraz już na tem miejscu zaznaczaliśmy, iż stosowanie cytowanego prawa wywołało różnorodną interpretację. W gub. warszawskiej np. nastąpiło wyjaśnienie, iż szacunek machin fabrycznych po wsiach, jako też budynków, zajmowanych przez magazyny, mieszkania robotników i t. d., nie ulega opodatkowaniu na sądy gminne. Departament znów rękodzieł i handlu tłumaczy, że zwolnienie od opłaty budowli, znajdujących się przy fabrykach i zakładach przemysłowych, lecz niezajętych bezpośrednio przez nie z jednej strony obniżyłoby znacznie oczekiwany dochód skarbu z tego źródła, jako też z drugiej nie odpowiadałoby znaczeniu i charakterowi tych zabudowań. Z tych więc względów wiadomości o źródłach dochodów sądów gminnych zawierać mają następujące szczegóły: wysokość opłaty od zakładów przemysłowych i fabrycznych oraz od przedsiębiorstw handlowych, o ile opodatkowane są zabudowania na pomieszczenie magazynów fabrycznych, domy dla robotników i t. d., jako też machiny, stanowiące według obowiązującego w kraju prawa nierozdzielną łączność z fabrykami, wysokość opłaty gruntowej, wpływy od patentów akcyzowych i wpisów i opłat sądowych od spraw cywilnych, roztrząsanych przez sądy gminne. Niedość na tem, władze ministerjum sprawiedliwości z uwagi na szczupłość funduszu, przeznaczonego na wydatki kancelaryjne i najem lokalów, wystąpiły z projektem przywrócenia mocy obowiązującej postanowienia komitetu urządzającego z d. 19-go kwietnia 1864-go r., które wkładało na gminy obowiązek dostarczania sądom gminnym lokalów w naturze. W przytoczonych tu zarysach nastąpi reforma praktyki, przyjętej w wykonywaniu prawa, pociągającego do opłaty na sądownictwo wiejskie wszelką własność, o ile naturalnie fundusz dotychczas osiągany nie wystarcza.

= *Graždanin* donosi w formie pogłoski, jakoby istniał projekt ograniczenia sezonu wyścigowego i samych biegów na główniejszych torach w Rosji z tem wyrachowaniem, aby jedno towarzystwo nie przeszkadzało drugiemu, przyczem główny zarząd stadnin państwowych sam oznaczałby czas wyścigów dla różnych towarzystw. Jednocześnie, w celu ograniczenia gry w totalizatora, istnieje podobno projekt podniesienia wysokości stawek i podwyższenia ceny biletu wejścia do hipodromu.

= W sferach Banku państwa podjęto projekt sprzedaży gmachów magazynu przy ul. Nowogrodzkiej. Komitet giełdowy, zapytany o oszacowanie tej nieruchomości, odpowiedział, iż wobec ogólnej stagnacji budowlanej trudno przypuszczać, aby znalazł się w chwili obecnej nabywca; jednocześnie komitet widzi w projekcie sprzedaży wielki cios dla tutejszego handlu, albowiem magazyn Banku posiada dla warszawskich kupców, przemysłowców i rolników całego kraju pierwszorzędne znaczenie, jako miejsce zastawu towarów wszelkiego rodzaju.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż na stacji pocztowej, Horodyszcze, w gub. kijowskiej, rozpoczęto przyjmować depesze międzynarodowe.

= Jak wiadomo, Warszawa podzielona jest na 12 parafij rzymsko-katolickich, włączając w to i Pragę. W miarę wzrostu niektórych dzielnic miasta okazuje się, że jedne parafje w stosunku do drugich mają zadużo parafjan, a ztąd i czynności duchowne oraz kancelaryjne urzędników stanu cywilnego nierównomiernie są podzielone. Powstał więc projekt rewizji dotychczasowych granic parafij (z wyjątkiem Pragi) i sporządzenia nowego podziału, czem się ma zająć komisja, złożona: z przedstawicieli konsystorza archidjecezjalnego, z delegatów magistratu, oraz zaproszonych obywateli. Jednocześnie projektowane jest utworzenie nowej 13-ej parafji przy jednym z kościołów filjalnych na Krakowskiem Przedmieściu, prawdopodobnie św. Anny (po-bernardyńskim).

= Dowiadujemy się, iż tutejszy urząd lekarski polecił specjalnej komisji zająć się zbadaniem, o ile szkodliwie oddziaływą na zdrowie piwo, toczone z antałków za pomocą pompek ręcznych. Jak wiadomo, system toczenia piwa przez pompki został uchylony w Austrji i Niemczech, u nas zaś dotąd praktykowany był bezkarnie.

= Z powodu postanowionego w zasadzie rozciągnięcia kontroli nad łazienkami letniemi w przyszłym sezonie, tj. w 1890-ym r., i ustanowienia jednego typu, odznaczającego się wygodami i czystością, kilku przedsiębiorców zamierza starać się o wyjednanie przywileju na wyłączne prawo zbudowania łazienek według wzoru i wskazówek, udzielonych przez komisję sanitarną.

= W r. b. powołani zostaną na praktyczne ćwiczenia wojskowe żołnierze zapasowi z piechoty, oraz artylerji pieszej i fortecznej z terminów służby: 1884-go r. na dni 21 i 1879-go r. na dni 14. Pierwsi zamieszkali w Warszawie stawić się mają d. 12-go października, drudzy zaś d. 18-go t. m.

= Trzeci wydział kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego zawiadomiony został urzędownie o śmierci warszawianina, Dominika Szrajdera, w Rzymie.

= Magistrat postanowił uporządkować ulicę Zakroczymską na przestrzeni od Konwiktorskiej do szosy cytadeli. Od jutra, z powodu rozpoczęcia robót brukarskich na tej ulicy, ruch kołowy po jednej stronie będzie przerwany.

= Dla dokładnego obejrzenia pod względem sanitarnym posesji pod nrem 5-ym na Muranowskiej i zastosowania środków usunięcia nieporządków, zamianowano specjalną komisję pod przewodnictwem urzędnika do szczególnych poruczeń, p. Chronowskiego. W skład komisji wchodzą: p. o. inspektora urzędu lekarskiego, komisarz miejscowego cyrkułu i dwaj obywatele, posiadacze posesyj, zaproszeni bezpośrednio przez komisarza.

= Park telegrafu wojennego nr. 10-ty powrócił z obozu pod nr. 14-ty na Marszałkowską.

= Przy rogatkach mokotowskich na końcu już ulicy Marszałkowskiej i Okopowej, w pobliżu placu wyścigów konnych, mieści się drewniana z wązkim ogródkiem posesja p. Lachowskiego. Od dni paru zabudowanie to zostało zniesione, na jego miejscu zaś stanąć ma dom murowany.

= Prokuratorja w Warszawie ogłasza o spadku, pozostałym po zmarłej w r. 1882-gim Jadwidze Sobielównie, po który dotychczas nikt się nie zgłosił.

= Do uniwersytetu tutejszego, oprócz czternastu osób wyznania mojżeszowego, przyjętych w poczet studentów, z decyzji ministra oświecenia publicznego przyjęto nad komplet jeszcze dziesięciu kandydatów. Na liście pragnących wstąpić do uniwersytetu figuruje 70 nazwisk.

= Lekcje w instytucie głuchoniemych i ociemniałych zaczną się w nadchodzący czwartek.

= Z powodu wyjścia po ukończeniu instytutu głuchoniemych i ociemniałych kilku stypendystów i stypendystek, na r. b. szkolny zawakowało wspomnianym instytucie osiem miejsc. Wskutek więc podań, wniesionych do instytutu w r. b., przyjęto na stypendjum m. Warszawy: głuchoniemych 4, ociemniałych 2 i na stypendjum imienia J. C. W. W. Ks. Marji Aleksandrówny głuchoniemych 2.

= W rozkazie policyjnym z dnia wczorajszego w rubryce listów gończych znajdujemy polecenie do komisarzy cyrkułowych i naczelnika wydziału śledczego, aby przedsięwzięli środki odszukania i dostawienia do aresztu policyjnego Władysława Kiersza, b. urzędnika b. Banku polskiego.

= Powrócili w dniu wczorajszym do Warszawy: profesorowie uniwersytetu: dr. Wolfring i rz. r. st. Simonenko oraz szambelan hr. Kossakowski.

= Zarządzający warszawskim oddziałem banku państwa, rz. r. st. bar. Driesen, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się: „Antea", „Pocałunek", „Złoty cielec" (z udziałem Żółkowskiego) i „Filiżanka herbaty".

* Teatr Nowy daje jutro „Bettinę" z panią Zimajerową w tytułowej roli.

* Wczoraj odbyła się w teatrze Letnim próba jeneralna z opery Verdi'ego „Moc przeznaczenia" (*La forza del destino*).

Premiera pojutrze.

* Personel baletowy zajęty jest obecnie próbami z „Asmodei".

Wznowienie tego baletu, który przed laty cieszył się u nas wielkiem powodzeniem, nastąpi w początkach nadchodzącego sezonu zimowego.

* Wznowiony balet Perrota „Katarzyna córka bandyty" po raz pierwszy na naszej scenie ukazał się d. 22-go września 1850-go r., t. j. przed 39-ciu laty.

Rolę główną wykonała wówczas ś. p. Konstancja z Damsów Turczynowiczowa.

* Jenerał-major Palicyn, prezes teatrów warszawskich, wyjeżdża wkrótce za granicę.

Powrót nastąpić ma za miesiąc.

* Z powodu przedłużającej się niedyspozycji Arambury zajdzie dziś zmiana widowiska w teatrze Letnim.

Projektowaną „Faworytę" zastąpi „Lena" z panną Wisnowską w roli tytułowej.

= Z teatrzyków.

Dzisiaj w Belle Vue po raz trzydziesty wesoła operetka: „Camargo" na benefis panny Kirszensteinówny.

Operetką tą zakończy towarzystwo łódzkie pobyt swój w naszem mieście.

W Eldorado dzisiaj: „Prządki na Polesiu"; w Wodewilu: „Hulaj dusza".

Towarzystwo poznańskie w tym tygodniu wyjeżdża do Włocławka.

* Podczas wczorajszego przedstawienia „Nocy świętojańskiej" w teatrzyku Alhambra aktorka tej sceny, Lewandowska, przeskakując w tańcu przez ogień, padła na scenie zemdlona.

Za kulisami przyprowadzono ją do przytomności.

= Nagrodzeni.

W rannym numerze dzisiejszym zamieściliśmy depeszę paryską o nagrodach, przyznanych przez *jury* wystawy międzynarodowej przemysłowcom tutejszym.

Podobnej treści telegram otrzymał też p. Maurycy Luksemburg, jeden z najczynniejszych przedstawicieli wystawców z Warszawy.

Podane w depeszy nazwiska zapewne nie wyczerpują listy nagrodzonych, wkrótce też spodziewamy się dalszych informacyj.

Dziś już otrzymaliśmy wiadomość dodatkową, iż firma Kerntopf i syn otrzymała za fortepiany medal złoty.

W każdym razie, wnosząc z wykazu dzisiejszego, przemysł nasz, zdobywszy tyle zaszczytnych odzna-

czeń, z turnieju wszechświatowego wyszedł zwycięsko...

= Powrót.

Od wczoraj pociągami kolei wiedeńskiej powracają tłumy pobożnych z odpustu w Częstochowie.

Kompanja warszawska powróci pieszo w przyszły poniedziałek.

= Rekomendacja pracy.

Kilku rzemieślników tutejszych podjęło myśl urządzenia przy zgromadzeniach cechowych wydziałów rekomendacji pracy, na wzór istniejącego już takiego wydziału w Towarzystwie subjektów handlowych.

Zapoznawszy się z warunkami, na jakich działa wydział u subjektów, inicjatorzy zamierzają warunki owe zastosować do zwyczajów, panujących w sferach rzemieślniczych, i w takiej formie rozesłać je urzędom cechowym z zachętą do wprowadzenia w wykonanie.

Wydziały takie przy cechach mogłyby tak pracodawcom, jak i poszukującym pracy, oddać rzeczywiste usługi.

= Marnowanie grosza.

Zaledwie dni kilka upłynęło od czasu ukończenia bruku na ul. Rymarskiej, gdy już wczoraj na całej przestrzeni nowy bruk zerwano z powodu zakładania rur wodociągowych.

Widocznie zarząd kanalizacji nie porozumiewa się z zarządem inżenierji miejskiej, która, gdyby była zawiadomioną o tem, iż za dni kilka będą na tej ulicy zmieniane rury, byłaby opóźniła roboty brukarskie...

= Do najęcia...

Co rok przybywają nowe w Warszawie domy, starym zaś kamienicom zaczyna... brakować lokatorów.

Na ulicy Marszałkowskiej np. spotykać można dość liczne karty oznajmiające wynajem lokałów.

W pewnym nawet domu, według ogłoszenia przy wejściu umieszczonego, 9, wyraźnie dziewięć lokalów jest do najęcia i to każdego czasu.

Dalej, na domu w okolicy jednej z ulic do Marszałkowskiej przytykającej, wystawiona karta donosi o paru lokalach do najęcia, z pomiędzy których jeden z 5-ciu pokoi składający się, był do wynajęcia od 1-go lipca, obecnie zaś termin ten przerobiono na „każdego czasu".

= Św. Michał.

Dalekowidz nasz brukowy
Póty sapał, póty wzdychał,
Aż wymyślił, że skończony
Już czas, zwan „na święty Michał".

Wyczytawszy tę potworność,
Tłum wpadł w poryw arcydziki,
Nuż przenosić garnki, miski
I fotele i stoliki!

Tylko banda wierzycieli
Nie straciła nic na minie,
Lecz dłużników jęła trapić,
Mówiąc, że... już po terminie.

Nawet jesień na wiadomość
O „popchnięciu" kalendarza,
Przyśpieszyła swą działalność
I gród chłodem już obdarza.

Nasz astronom redakcyjny
Ścisłość wszelką ma na względzie,
Więc ogłasza, że ów „Michał"
Dopiero za miesiąc będzie.

I że sylf nasz będzie długo
Jęczał, płakał, ikał i wzdychał,
Za to, że mu nazbyt wcześnie
Wszedł pod pióro święty Michał.

= Żegluga.

Od wczoraj stan wody pod Warszawą obniżył się prawie o pół stopy.

Dzisiaj w południe notowano stopę 1 cali 7.

Wczoraj parowce opóźniły się z przybyciem o parę godzin wskutek zamknięcia przejazdu przez czasowy most pod fortecą nowogeorgiewską.

Od poniedziałku most ten zostanie rozebrany, co wpłynie na zmianę rozkładu jazdy statków, krążących w dole Wisły.

Administracja żeglugi Fajansa z d. 16-ym b. m. nie będzie już wysyłała parostatków do Włocławka.

= Na wieżę Eifel.

Jeżeli dla kogo, to dla p. Edwarda Kowalskiego, inspektora ubezpieczeń życiowych w naszem mieście, wieża Eifel będzie na długo pamiętną.

Podczas przejazdu windą na trzecie piętro p. K. wyciągnięto ze spodniej kieszeni rozpiętej marynarki pugilares, zawierający rs. 350, to jest cały rozporządzalny fundusz.

Poszkodowany spostrzegł kradzież znacznie później, kiedy już złodziej musiał być z łupem daleko.

Pan K. został się z kilkudziesięciu frankami i musiał tydzień dłużej przesiedzieć w Paryżu, zanim otrzymał z kraju forszus na drogę.

= Słuszna skarga.

Kilku z naszych czytelników żali się na niedbalstwo i nieostrożność tragarzy kolei wiedeńskiej przy wyładowywaniu pakunków na stacji Warszawa.

Przy zwiększonym obecnie ruchu powracających z letnich mieszkań pośpiech w wydawaniu bagaży jest konieczny, lecz najbardziej się śpiesząc, można przecież zachować środki ostrożności.

Nie dalej jak wczoraj wieczorem, dwaj tragarze zrzucili z wierzchu wózka kosz zawierający starannie opakowaną porcelanę i szkło pani N., powracającej z Grodziska.

Gwałtowne uderzenie kosza spowodowało stłuczenie wszystkich przedmiotów, narażając właścicielkę na kilkadziesiąt rubli straty.

Urzędnicy, delegowani do wydawania pakunków, powinniby nad tragarzami rozciągnąć baczniejszą kontrolę.

= Pożar w gminie Młociny.

Pożar szerzy się w Wawrzyszewie, wiosce położonej w gminie Młociny.

W chwili, gdy kreślimy te słowa, pożar trwa w całej grozie.

Płomienie ogarnęły dwór, zabudowania gospodarskie, domy kilku kolonistów i przerzuciły się na kościół.

Według ostatniej relacji, kościół, pomimo energicznego ratunku, nie może być ocalony.

Na pomoc dotkniętym klęską pożaru mieszkańcom Wawrzyszewa podążyli koloniści z Młocin oraz sikawka ze Słodowca.

= Kradzieże.

Wczoraj po południu z otwartego mieszkania Perli Siekierka, przy ulicy Gęsiej pod nrem 39-ym, skradziono z biurka 400 rs. gotówką, oraz książeczkę kasy oszczędności na złożone 250 rs.—W zajeździe pod nrem 207-ym przy ulicy Ząbkowskiej na Pradze, mieszkańcowi wsi Marki, Marcinowi Stefaniakowi, skradziono konia wartości 80 rs. Złodzieja Wiktora Miszczewskiego, który już z koniem wyjechał na ulicę, ujęto. — Z warsztatu Stefana Wrotnowskiego przy ulicy Wspólnej pod nrem 15-ym skradziono różne utensylja warsztatowe wartości kilkunastu rubli.—Czeladnik krawiecki, Hersz Izbicki, skradłszy z warsztatu Nuchima Helera przy ulicy Wielkiej pod nrem 48-ym garnitur marynarkowy, zbiegł.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Władysława Wiślickiego, przy ulicy Zielnej pod nrem 15-ym, skradziono dwa palta wartości 40 rs.—Z dorożki przed domem nr 21 na Nalewkach Herszowi Grosbardowi skradziono pudełko z kapeluszem.

= Niespokojny koń.

Na moście miejskim rozbrykał się koń, prowadzony przez woźnicę.

Zwierzę, wierzgając, uderzyło i złamało nogę koniowi, zaprzężonemu do wozu G.

Poszkodowany zwrócił się do p. Ł., właściciela niespokojnego rumaka z żądaniem zwrotu wartości konia, obecnie już do użytku niezdatnego.

Dzięki nieuwadze służącego, p. Ł. stracił 50 rs.

= Kieliszkowi przyjaciele.

Onegdajszego wieczoru Dominik Fortecki, młynarz z pod Grójca, wyjeżdżając z Warszawy, wstąpił do szynku w pobliżu rogatek jerozolimskich, gdzie zabrał znajomość z trzema indywiduami.

Fortecki przyjął od nich poczęstunek, a później sam fundował.

Nazajutrz młynarz obudził się w rowie przy szosie bez grosza pieniędzy.

Zrozpaczony Fertecki konie z wozem odszukał w karczmie za Raszynem, lecz kieliszkowi przyjaciele zniknęli bez wieści.

Znajomość ta naraziła Forteckiego na stratę 187 rs. i srebrnego zegarka.

= W obronie męża.

W domu pod nrem 8-ym na Ogrodowej Aleksander Rzeźnicki i Jan Podniesiński wszczęli kłótnię a następnie bójkę.

Rzeźnicki został przez przeciwnika pokonany, lecz przyszła mu z pomocą żona Aurelja, która Podniesińskiego zraniła ostrem narzędziem w głowę.

Ranny stracił przytomność i mocno chorego odwieziono go pod nr. 31-szy na Żelazną.

= Podrzucenie.

Wczorajszego wieczoru w bramie domu pod nrem 6-ym na Złotej stróż miejscowy znalazł podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Fatalny upadek.

Nocy dzisiejszej Michał Wońśki wpadł przy rogatkach wolskich do dołu ustępowego.

Biedny człowiek, nie mogąc się wydostać, przebył w okropnem położeniu godzinę.

Dopiero przechodzący żołnierze pułku grenadjerów wydobyli Wońskiego w stanie bezprzytomnym.

Chorego W. odwieziono do szpitala.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym do hotelu drezdeńskiego przyszedł jakiś jegomość, żądając objaśnień od numerowego, Władysława Surgiewicza.

Ten ostatni nie mógł z niejasnych zapytań przybyłego pojąć, czego od niego wymagają.

Nieznajomy zaczął więc krzyczeć i na Surgiewicza wymyślać, kiedy zaś numerowy zagroził wezwaniem policji, nieznajomy ostrem narzędziem zranił go w głowę.

Ten sam los spotkał stróża, Jana Kacopa, który przybiegł z pomocą.

Kacop został zraniony w głowę.

Surgiewicza, jako ciężej ranionego, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala.

Nieznajomy napastnik, jak się okazało, Mikołaj M., działał w przystępie obłędu umysłowego.

= Krwawe zajście.

W bawarji pod nrem 26-ym na Koźlej, Stanisław Kwietniak wszczął kłótnię z Ludwikiem Sapinowskim.

Od słów przyszło do pięści i Kwietniak cisnął w Sapinowskiego kilku kuflami.

Uderzony otrzymał dwie bolesne rany, a z powodu upływu krwi stracił przytomność.

= Samobójstwo.

Dziś około godziny $7^1/_2$ zrana, w domu pod nrem 6-ym na Saskim placu rozległ się wystrzał.

Gdy udano się na miejsce, zkąd strzał pochodził, znaleziono młodego człowieka z przestrzeloną głową, nurzającego się w kałuży krwi.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

W desperacie poznano pisarza, Jana Nikonowa.

Przyczyna samobójstwa dotąd nie wyjaśniona.

ZE ŚWIATA.

× **Dwie nazwy.** Prof. dr. Karol Mez, znakomity botanik niemiecki, nazwał w „Rocznikach ogrodu botanicznego" w Berlinie dwa nowe laury amerykańskie imionami naszych uczonych. Jeden laur, na cześć znanego botanika, dra Ign. Szyszyłowicza, otrzymał nazwę: *Endlicheria Szyszylowiczii*, drugi zaś, na cześć podróżnika Jelskiego, nazwę: *Ocotea Jelskii*.

× **Echa katastrofy.** Dzienniki zagraniczne przynoszą ciągle nowe szczegóły o skutkach wybuchu w Antwerpji. Wstrząśnienie było tak silne, że nietylko setki tysięcy szyb wyleciało, ale zerwane zostały w wielu miejscach druty telegraficzne i telefoniczne. W samym środku miasta zwalił się dach szklany na gmachu giełdy. Zgromadzenie, oczywiście, rozbiegło się w szalonym popłochu. Pożar szerzył się na przestrzeni prawie półmilowej i jedynie kierunkowi wiatru zawdzięczać należy, że port antwerpski nie padł ofiarą. Szczątki ludzkie znajdowano o 25 minut drogi od miejsca wybuchu. Z Brukselli przysłano umyślny pociąg z lekarzami i przyborami ambulansowemi.

× **Archiwa** i bibljoteki świadczą o niesłychanej pracowitości niektórych pisarzy, zwłaszcza odleglejszej przeszłości. Tak np. poeta Merolles napisał przesło 133,120 najróżnorodniejszych wierszy. Uczony Cardonus napisał przeszło 10 tomów *in folio*, zawierających po 800 stronic każdy. Dzieło teologa Jakuba Raupiusa p. t. *Bibliotheca theologica portatilis* składa się z 10-iu również tomów *in folio*. Dobrze jest znaną bajeczna płodność Lopeza de Vegi, obok którego można śmiało postawić Rajmunda Lullo, autora blisko 1,000 książek. Co prawda pisarze przeszłości, zwłaszcza dawniejsi, nie wybredzali w tematach. Tak naprzykład prof. Hund z Wittembergu napisał cały tom „O siwych włosach", kanclerz uniwersytetu w temże mieście v. Ludwig wydał dzieło p. t. „Obrona peruki", prof. zaś w Heidelbergu, Lambert Pithopäus, wydał książkę traktującą o tem „Czy człowiek stateczny może poślubić swoją służącą?"

× **Nie ma mokki!** Angielski *Journal of Commerce* podaje notatkę wielce dla lubowników wzorowej kawy nieprzyjemną. Oto dziennik twierdzi, iż mokki w handlu europejskim nie ma wcale. Prawdziwa mokka pochodzić może tylko z Yemen, prowincji arabskiej, na północ od rzeki Aden położonej, której stolicą jest miasto nadmorskie Mokka. Niestety, w Yemen krzewy kawowe nie rosną. Wprawdzie doroczny wywóz kawy z tej prowincji dochodzi 10,000 tonn, większa część jednak tej kawy nie pochodzi wcale z Yemen, lecz z Indyj Wschodnich, zkąd przywożona bywa do Mokki, gdzie kawę indyjską mieszają z arabską. Kawa więc, zwana w Europie mokką, jest poprostu mieszaniną ziarn kawowych arabskich i indyjskich, a nawet brazylijskich. Anglicy zapewniają zresztą, iż nawet ta mieszanina nie dostaje się do Europy dalej, niż do Konstantynopola, gdzie ziarna wyborowe zakupują bogaci turcy, a liche ich wybierki pozostawiają dla chrześcjan.

NEKROLOGJA.

† We czwartek, to jest dnia 12-go b. m., o godzinie 10-ej zrana w kościele na Powązkach odbędzie się za dusze ś. p.

Jana i Konstantego Rojewskich,

nabożeństwo żałobne, na które matka i babka zmarłych zapraszają krewnych i znajomych. —3031—

B. p. Walenty Wawelberg,

KAWALER,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10-go września, przeżywszy lat 71. Pozostali w smutku, bracia, siostra, bratowa i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 19 przy ulicy Długiej, w dniu 12-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 4-ej po południu na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—3034

Z Petersburga.

Przed niedawnym czasem zaznaczyliśmy na tem miejscu pogłoski o wyczerpaniu się niektórych źródeł nafty w okręgu bakińskim, a jednocześnie zacytowaliśmy w tej materji artykuł *Graždanina*. Obecnie *Now. wr.* otrzymuje nowe szczegóły z Kaukazu. Przytaczamy je poniżej według słów gazety: Rozpowszechniające się w ostatnich czasach w kraju i za granicą pogłoski o zdecydowanem jakoby wyczerpaniu się powierzchni naftowej Bałachańsko

Sabuczyńsko-Romanińskiej stanowczo nie znajdują potwierdzenia w tych danych, które dostarczyła eksploatacja nafty za r. b. i muszą być zaliczone do liczby pogłosek, o których się mówi, aby tylko uzasadnić podwyżkę cen nafty na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych. Tak np. nie mówiąc o dwóch fontannach Nobla i Kasznejewa, o pojawieniu się których w połowie z. m. doniosły gazety, zaprzeczają temu następujące dane o eksploatacji nafty za lipiec r. b. oraz za cały czas roku 1889-go. Za miesiąc lipiec z powierzchni wzmiankowanej powyżej, oprócz Bejbackiej, otrzymano 17,500,000 pudów przy 200 funkcjonujących otworach świdrowych, co stanowi średnią produkcję miesięczną jednego otworu 88,750 pudów, czyli blizko 3,000 pudów dziennie. Jeżeli taką produkcję zechcemy uważać za niedostateczną, to w jakiem położeniu znajdą się np. otwory świdrowe w Ameryce, dające od 3—10 baryłek na dobę, czyli od 25 do 40 pudów. Tymczasem nawet przy takiej produkcji Ameryka daje rynkom swoim i europejskim dwa razy tyle nafty, co Rosja. Do dnia 13-go sierpnia r. b. z powierzchni Bałachańskiej otrzymano ogółem 102 milj. pudów nafty. Ile otrzymano z powierzchni Bejbackiej—nie wiadomo. W zupełnej zgodzie z powyższemi danemi znajduje się stopniowe powiększanie się przedsiębiorstw znaczniejszych firm, z pośród których Nobel i Rotszyldowie ciągle rozszerzają swój wywóz, a Szybajew powiększa swoją produkcję prawie dwakroć. Akcje i udziały wzmiankowanych towarzystw idą wciąż w górę, czego nie mogłoby być wówczas, gdyby wyczerpanie należało uważać w rzeczywistości za fakt, ponieważ towarzystwa te cały swój kapitał mieszczą w towarze surowym. Podniesienie ceny nafty od 4—5 kop. podczas letnich sprzedaży (w kontraktach rocznych cena tu jest znacznie niższa) da się w zupełności objaśnić ciągłem wzrastaniem zapotrzebowań. Ogólna produkcja za r. 1888-ty wyniosła z dwóch przestrzeni naftowych od 165—170 miljonów pudów nafty, a produkcja r. b. będzie jeszcze wyższa i wyniesie prawdopodobnie od 185 do 200 milj. pudów nafty.

Petersb. wied. donoszą, iż na mocy decyzji komisji liflandzkiej do spraw miejskich z budżetu miasta Rygi wykreślona została pozycja: „wydatki na utrzymanie duchowieństwa i zborów luterańskich". Konsystorz miejscowy zaniósł w tej sprawie skargę do senatu, który ją obecnie, jak donosi wzmiankowana gazeta, odrzucił.

Gazeta *Kaspij* otrzymuje z Buchary wiadomość o szczególnej epidemji, która zabiera tam dziennie po 300 osób. Chorzy cierpią początkowo na jakąś febrę, następnie pojawia się silne opuchnięcie gruczołów szyjnych i pod pachami, poczem chory umiera. Środków przeciw epidemji dotychczas nie zastosowano żadnych.

Swiet dowiaduje się, że na miejsce posła francuskiego przy dworze petersburskim, p. Laboulay, ma być podobno mianowany jen. Negrier. Jest to jeden z najmłodszych jenerałów francuskich.

Now. wrem. donosi, iż na miejscu bitwy u Żółtych wód (1648-go r.) ma być ustawiony pomnik Bohdana Chmielnickiego. Dokładne określenie miejsca bitwy powierzono członkowi petersburskiego Towarzystwa archeologicznego, p. Ewarnickiemu.

Mosk. wied. podają wiadomość o nowym typie wagonu pasażerskiego, skonstruowanym przez inż., p. K. A. Kalinowskiego. Wagon, o którym mowa, ma ściany ruchome, otwierające się z wewnątrz w ten sposób, że w razie katastrofy pasażerowie nie zostaną w nim zamknięci, lecz będą mogli się wydostać na zewnątrz. Obecnie autor projektu zajęty jest opracowaniem szczegółów, poczem przedstawi model pod opinję techników. Inżenier K. zamierza pozyskać na swój wynalazek przywilej na Rosję, oraz państwa europejskie i Amerykę.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Niżny-Nowogród 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Chociaż nastrój rynku zbożowego nieco słabszy, jednakże zapotrzebowania powiększyły się, a ceny kaszy, mąki żytniej i żyta dość mocne. Żyto od 60—62 kop., mąka w workach od 5 rs. 95 kop. do 6 rs. 10 kop., kasza hreczana w workach od 10 rs. 25 kop. do 10 rs. 50 kop. Operacje owsem były nieznaczne, solą permską nieco lepsze. Nafta, ak poprzednio. Odpadki naftowe znajdowały kupców. Zawarto kontrakta na dostawę 550,000 pudów z terminami od kwietnia do sierpnia i dostawą do Astrachania. Płacono 10 kop. za pud, zadatkowano po 2 kop., przy odbiorze 3 kop., reszta w ciągu 6-iu miesięcy.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — *Militairverordnungsblatt* ogłasza rozporządzenie cesarskie, na mocy którego do każdego pułku artyleryjskiego ma być dodana jedna ciężka baterja w składzie zmniejszonym podczas pokoju.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dziennik rozporządzeń armji opublikował rozkaz cesarski o utworzeniu nowych bataljonów i kompanij bośnijsko-hercegowińskich.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Arcyksiążę Karol Ludwik, odbywający teraz podróż inspekcyjną po Górnych Węgrzech, miał się wyrazić, że jakkolwiek państwo powinno mieć przygotowane wszystkie środki obrony, przecież sądzi on mieć powody do przypuszczenia, że pokój jest zabezpieczony przynajmniej na lat dziesięć.

Wieden 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Hr. Kalnoky udaje się do Leitomischlu (Lutomyśla).

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Hr. Harrach ofiarował 2000 złr. na dalsze rozszerzenie szkoły czeskiej w Wiedniu. W tym roku będzie ona liczyła już 14 oddziałów.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Ogłoszona dzisiaj odezwa burmistrza Uhla do mieszkańców ostrzega, iż miastu zagraża brak wody, nawet do picia. Środki zapobiegawcze katastrofie są energicznie przedsiębrane.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kandydat stronnictwa liberalnego, prof. Edward Suess, wybrany został wczoraj większością $^2/_3$ głosów posłem do sejmu niższo austrjackiego z przedmieścia Leopoldstadt. Radość liberalnego stronnictwa nieopisana. Do późnej nocy trwały owacje na cześć Suessa, któremu urządzono pochód z lampionami.

Berlin 10 go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Hamburger Nachrichten* donoszą z Konstantynopola, że na dworze sułtańskim czynią się przygotowania na przyjęcie cesarza Wilhelma, który przybędzie nad Bosfor w ciągu października.

Berlin 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze nie biorą na serjo zaprzeczenia w *Nordd. allg. Ztg.* pogłoskom o rychłem ustąpieniu pruskiego ministra skarbu, Scholza.

Paryż 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Bulanżysta Susini wystosował do ministra spraw wewnętrznych, Constansa, wyzwanie, aby pojedynkiem rozstrzygnęli swoje współzawodnictwo wyborcze w Tuluzie. Aby ułatwić ministrowi zgodzenie się na ten projekt, Susini nazwał go zbójcą i podpalaczem.

Rzym 10 -go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Patrjarchą łacińskim Jerozolimy mianowany został msgr. Piavi. Udaje on się w październiku na miejsce przeznaczenia.

Kopenhaga 10 go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Najjaśniejszy Następca Tronu russkiego wyjeżdża ztąd we czwartek przez Kiel na manewra jesienne armji niemieckiej. Cesarzowa Fryderykowa przybędzie do Fredensborga w d. 16-ym b. m.

Londyn 10 go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Timesa* telegrafują z Konstantynopola: Sułtan polecił radzie ministrów na specjalnem posiedzeniu rozpatrzeć kwestję reform, jakie zaprowadzić potrzeba w Armenji. Polecono ministrom zadosyć uczynić tym życzeniom ludności, których słuszność jest udowodnioną, przyczem nie należy dawać przewagi żadnym warstwom lub jednostkom. Na przedstawienia niektórych rządów W. Porta ma odpowiedzieć w tym duchu, że gotową jest przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem zabezpieczenia ogólnego spokoju w swoich prowincjach, nie może wszakże zaprowadzać urządzeń wyjątkowych w żadnej części państwa.

Londyn 10-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmowa robotników w dokach londyńskich nie skończyła się jeszcze, ponieważ przywódca robotników, Tillet, na podstawie uchwał niedzielnego meetingu w Hydeparku, oświadczył pośredniczącemu w tej sprawie lordowi-majorowi City, że robotnicy przyjmują przyrzeczone podwyższenie zapłaty tylko pod warunkiem, że nastąpi ono już z dniem 1-ym października, nie zaś dopiero 1-go stycznia. Lord-major przyrzekł oświadczenie to zakomunikować dyrektorom doków, wyrażając wszelako wątpliwość, czy zadosyćuczynienie podobnemu warunkowi ze względu na blizkość terminu okaże się możliwem.

Belgrad 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezes tutejszego komitetu wyborczego radykalistów, Mikołaj Pasicz, w liście do przewodniczących komitetów prowincjonalnych stronnictwa radykalnego oznajmia, że wszelkie pogłoski wojenne, rozsiewane z powodu zarządzenia nowej konskrypcji, nie mają podstawy. Rządowi chodziło tylko o wyśledzenie istotnej siły liczebnej wojska serbskiego, celem przedstawienia przyszłej skupczynie projektu utworzenia milicji.

Nowy Jork 10-go września. (*T. pr. K. W.*)— Brodie (za nazwisko nieręczymy, bo nieczytelne w depeszy; *przyp. red.*) wskoczył w kostjumie gumowym w nurty wodospadu Niagary i przepłynął go. W końcu stracił przytomność i byłby utonął, zdołano go wszakże w porę wyłowić.

Berlin 10-go września, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 212 20 (wczoraj 212.75)
Ruble na dostawę 211 25 (wczoraj 211.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L. W.* — Do życzenia w liście wyrażonego chętnie się zastosujemy.

— *Panu Q. w Kaliszu.* — W całości zużytkować się nie da, skorzystamy jednak z wypadku i sprawę podniesiemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go września.

Poranne szacowania berlińskie wynosiły dziś 211.75 i 212, odpowiadając kursom 47.22½ i 47.17½ bez kosztów, a tendencja giełdy tamtejszej, według otrzymanych depesz, była utrzymaną. Nasze zebranie, które płaciło początkowo 47.12½ (równia 212.20 bez kosztów), obniżyło tę cenę na skutek lepszych taksacyj i podaży waluty z najpoważniejszej strony do 47.07½ (t. j. 212.40 m. za 100 rs.), wytwarzając w ten sposób różnice 5 kop. dziś i 7½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 47.70 i 47.72½ i z terminem ośmiodniowym po 47.15, a z odbiorem stałym w d. 16-ym b. m. po 47.17½. Za dostawy do końca b. m. chciano płacić 47.22½.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** oddawano po 47.30. **Berlinem** krótkim obracano po 47.12½, 47.10 i 47.07½, żądając 47.25. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.59. Za **Paryż** długi osiągano 38.25, a za krótki 38.20 i 38.12½, przy zaofiarowaniu za ten ostatni 38.30. **Wiedeń** krótki po 81.20 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty bardzo małe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listylikwidacyjne po 88.50 i 88.20, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki po 99.15 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Wzięto kilka pożyczek premjowych II em. po 245.50. Zbyto 10,000 rubli renty kolejowej po 98.50. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.25, a nabyto kilka tysięcy po 83 i 83.05. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.60 I ser. i po 96.35 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 97.40, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.10, 96.15 i 96.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98, 96, 95.50, 95.10 i 95, stosownie do serji, bez pokupu. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 95.50, 93.50, 93 i 92.75, stosownie do serji. Poszukiwano 6% listów m. Kalisza po 101.50, listów lubelskich po 100.50 i listów płockich po 99.50. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Notowano dziś akcje w żądaniu: kolei warszawsko-bydgoskiej po 88 duże i po 87 małe odcinki, a po 151 terespolskie, w płaceniu fabryczno-łódzkie po 230, żądano za akcje banku handlowego w Warszawie po 322, za akcje warszawskiego banku dyskontowego po 303, przy chęci płacenia 300, w poszukiwaniu banku handlowego w Łodzi po 350, za warszawskiego Tow. ubezp od ognia po 235, warsz. Tow. fabryk cukru Czersk po 125, Hermanów po 158, Łyszkowice po 155, Konstancja po 510, hutnicze po 285, Zawiercie po 265, w zaofiarowaniu stalowe po 950, Starachowickie, po 50.

Monety: marki po 47½, guldeny po 81½, franki po 38½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.48, garniec 2.76. Dowozy małe, usposobienie bardzo mocne. Ceny warsz. Tow. oczyszczania spirytusu 10.50.

Student, gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Śliska 11, stróż wskaże. 19304

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy. Hoża 14, m. 4. 19317

Student ruski, poszukuje lekcyj. Szpitalna 4, mieszkania 22. 19355

Student wydziału fizyko-matematycznego poszukuje lekcyj. Oferty składać w Kurjerze pod C. M. 19268

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj. Oferty uprasza składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami M. K. 19480

Student 4-ej kl. prawa, gruntownie posiadający język russki, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Nowy-Świat 62, mieszk. 21, do 11-ej rano. 19285

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet, Bracka 12. Wykładanych jest 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Przyjmuję uczennice na stałe. Po ukończeniu kursu wydam świadectwo. Cena od przedmiotu miesięcznie rs. 5. — Wojewódzka. 18331

Za początki muzyki lub egzercytowanie się na fortepianie, wymagam korepetycyj języka francuzkiego. Wiadomość: Ul. Podwale № 34, mieszkania 8. 19708

Posady i prace.

Apreterzy zdolni potrzebni są na stałe zajęcie do fabryki kapeluszy słomkowych. Tłomackie № 9. 19499

Administracji domu, poszukuje młody urzędnik, obeznany z procedurą sądowo-administracyjną. Poręczenie hypoteczne do wysokości paru tysięcy rubli. Oferty w Kurjerze pod „Administrator." 19613

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez władzę specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 19585

Buchalterji znajomość, ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielewski, Bracka 5. 2427r

Bona niemka, znająca się na szyciu i gospodarstwie, szuka miejsca. Leszno 28. Rano od 9—12, wiadomość u stróża. 19680

Bona znająca dobrze język niemiecki, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Marszałkowska 60, mieszkania 11, rano do godz 11 i od 3 do 5 po południu. 19713

Buchalter-korespondent, samodzielny i energiczny, korespondujący biegle po polsku i russku, szuka posady lub zajęcia na godziny. Świadectwa najchlubniejsze. Oferty Kurjer sub. T. W. 27. 19459

Człowiek młody, kawaler, piszący po polsku i russku, z kaucją rs. 300, poszukuje zajęcia w składach, hotelach lub restauracjach. Adresy uprasza zostawiać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. M. 19655

Czeladnik ślusarski potrzebny do wyrobu mebli z blachy. Pańska 33. 19725

Człowiek inteligentny, z prowincji, z kapitałem 3,000 rs., poszukuje zajęcia w Warszawie. Oferty: Kurjer „Leopold". 19484

Chłopcy od lat 14 potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 2405r

Do kwiatów panny uzdolnione oraz podręczne potrzebne zaraz. Fabryka Górskiego, Długa 33. 18492

Froeblówka niemka, umiejąca trochę po polsku, potrzebna do małych dzieci. Wspólna 50, mieszk. 3, od godz. 3—6. 19671

Francuzka wykształcona, żąda miejsca lub demi-place do towarzystwa lub do dorosłych dzieci. Krucza 40, m. 9. 19639

Grawerzy i drzeworytnicy zdolni, potrzebni do fabryki stempli kauczukowych i metalowych Z. Suchowieckiego, Wierzbowa 6. 19669

Krojczyni zdolna poszukuje umieszczenia do zarządu wielką pracownią. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. A. O. 19566

Krojczyni i modystki potrzebuje magazyn n. od Andżaparydze na Kaukazie. Wiadomość: Hotel Niemiecki pokoju 77, od 7-ej do 10-ej zrana i od 7—10-ej wieczorem. 19724

Młody i energiczny człowiek, który ukończył gimnazjum, mogący złożyć kaucję hypoteczną, poszukuje zajęcia. Oferty pod „Niwrot" przyjmuje kantor Kurjera. 19276

Młody człowiek inteligentny, energiczny, obznajmiony trochę z handlem, poszukuje miejsca jako pomocnik przy podobnym interesie. Adres: Berdyczów, Kijowska gubernja, Iwankowce Wróblewskiemu. 19596

Na wyjazd do Rossji potrzebna panna do kapeluszy damskich. Wiadomość: hotel Hamburski № 48, od g. 8 do 9 rano. 19650

Niemka w średnim wieku, z krawieczyzną, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Wspólna № 26, m. 11. 19603

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni lub dozoru dzieci, może być w russkim domu. — Tamże są: niańka i kucharka. Wronia 60, u stróża. 2426r

Osoba młoda, która przez lat kilka pracowała w pierwszorzędnych magazynach, pragnie przyjąć miejsce sklepowej lub kasjerki. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. W. W. W. 19357

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyznie i bieliźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Ul. Sosnowa 3, m. 5. 19526

Osoba znająca się kompletnie dobrze na prasowaniu w fachu chemicznym, znajdzie stałe miejsce. Wiadomość: Bielańska № 7, w sklepie Jedlin. 19727

Potrzebna jest dobra wykończarka i zwijaczka do pończoch, Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 12, od 9-ej rano do 6-ej po południu. 2435r

Panny zdolne, jakoteż i uczennice, potrzebne do pracowni bielizny. Marjensztadt 7 mieszk. 9A. 2430r

Poszukuje uczciwej pracy młoda osoba ze średniem wykształceniem, trochę muzykalna, inteligentnej rodziny, posiada znajomość buchalterji. Marjensztadt 5, m. 13. 19299

Potrzebna jest panna do staników kompletnie uzdolniona. Świętokrzyska 39, mieszkania 1. 19215

Panny uzdolnione do spódnic i staników potrzebne do pracowni. Żurawia № 24, mieszkania 2. 19037

Potrzebne są panny podręczne i do nauki zaraz. Zgoda № 5, m. 18. 19692

Panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy, potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella." Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 19714

Potrzebne są panny zdatne do staników i do nauki. Ulica Aleksandrja № 7, mieszkania 8, drugie piętro. 19715

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne są zaraz a także i uczennice. Hortensja № 7, m. 22. 19695

Potrzebne do bielizny podręczne i do nauki, ładnie robiące dziurki znajdą stałą robotę. Sosnowa 11, mieszkania 22. 19683

Potrzebne są panny do sukien zdolne i do nauki. Danielewiczowska № 8, m. 11. 19679

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne. Wspólna 26, m. 16. 19674

Poszukuje miejsca kasjerki za małą kaucją lub poręczeniem. Chmielna № 45, mieszkania 11. 19648

Przyjmuje do nauki prasowania. Nowowiniarska № 12. 19640

Potrzebną jest zaraz na wieś bona francuzka do jednej dziewczynki. Wynagrodzenie od rs. 100 do 150. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. S. 19630

Poszukuje się osoby młodej, przyjemnej powierzchowności, do towarzystwa i zarządu domem w mieście. Wiadomość: hotel Saski № 103, od 5—7. 19629

Potrzebna zaraz bona młoda, francuzka, freblówka, z szyciem. Nowogrodzka 22, m. 4, 10—12. 19628

Potrzebny uczeń. Cukiernia Nowy-Świat № 4. 19622

Potrzebne panny do staników. Twarda 23, m. 12. 19608

Potrzebne maszynistki do bielizny i dziurkarki. Ulica Twarda № 7, m. 23. 19601

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. H. Muklanowicz, ulica Nowy-Świat № 62. 19599

Potrzebna dziurkarka uzdolniona do bielizny i dziewczynka do nauki. Wspólna 12, mieszkania 12. 19594

Potrzebne panny zdatne do staników. Karmelicka № 28, m. 5. 19513

Potrzebna osoba, znająca dobrze krój, do współki bez kapitału, do magazynu strojów pod firmą „Elżbieta", ulica Marszałkowska 98. 2410r

Potrzebna jest zdolna rękawiarka oraz maszynistka za dobrem wynagrodzeniem. Zielna 27, pierwsze piętro. 19523

Praktykę gospodarczą w dużym majątku za opłatą 300 rs. rocznie, wskaże Otton Kubicki, Żurawia 15. 19481

Potrzebna jest zaraz osoba w średnim wieku do zarządu interesem handlowym oraz domowem gospodarstwem do wdowca; kaucji rs. 200. Wiadomość u właściciela domu, Stara Praga, ul. Targowa № 1840/43. 19291

Potrzebne są dwie starsze panny, kompletnie uzdolnione do strojów i do krawieczyzny, na wyjazd. Warecka № 9. Wiadomość u stróża od 9 do 12-ej w południe. 19569

Rubli 50 ofiaruję za wyrobienie jakiejkolwiek posady, chociażby na wyjazd, młodemu człowiekowi, handlowcowi. Kwalifikacje: szkoła handlowa. Oferty: Kurjer Warszawski K. L. 19635

Student przyrodnik lub medyk, z wyraźnym charakterem pisma, może znaleść zajęcie na 3—4 godzin dziennie. Wiadomość: Złota 61, stróż wskaże 19707

Subjekt, zdolny ekspedjent, który przez lat 18 pracował w kilku najprzedniejszych detalicznych magazynach bławatnych w Warszawie, znający języki polski, russki, niemiecki, poszukuje posady w interesie przemysłowo lub komisowo-handlowym lub w jakimbądź większym interesie detalicznym lub hurtowym. Łaskawe oferty proszę składać w Bazarze Bielizny, Elektoralna № 4. 2431r

Służąca zdolna, bardzo dobre kilkoletnie świadectwa, poszukuje obowiązku z dzieckiem za małe wynagrodzenie, kucharki albo do wszystkiego. Oferty przyjmuje Kurjer „Z. S." 19664

Subjekt handlowy poszukuje posady inkasenta, kontrolera, kasjera, magazyniera lub do ekspedycji w sklepie, posiada jaknajlepsze świadectwa i kaucję. Włodzimierska № 9, mieszk. 12. 19340

Uczeń farmacji, mający dwa lata praktyki, poszukuje miejsca w aptece. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod literami N. M. 19678

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Elektoralna 28. 19662

Uczeń potrzebny do piekarni. Ul. Krucza № 44. 19511

Uczeń do zakładu felczerskiego potrzebny w hotelu Paryskim. 19320

Uczeń do felczera potrzebny jest. Nowy-Świat № 64. 19435

Wykształcona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem u wdowca. Łaskawe oferty pod A. B C. 3. w kantorze Kurjera 19241

Zaraz potrzebna panna, kompletnie uzdolniona w szyciu sukien. Wspólna 28, mieszkania 7. 19609

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i potrzeby pościelowe poleca po cenach możliwie przystępnych słynny magazyn pościeli S. Wrotnowski, ul. Czysta № 2, wystawa za kratami. 18649

Binokle, okulary, najlepszego gatunku 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2366r

Bardzo tanio sprzedaje się garnitur mebli, łóżko, maszyna do szycia, kantorek i wanna, rano od 10 do 2-ej i od 5 do 7-ej po poł. Kozia № 5 (hotel Saski), mieszkania 120 drugie piętro. 2424r

Buldogi czystej rasy szczenięta od rs. 3 są do sprzedania. Ulica Pawia № 49. Wiadomość u właściciela domu. 19676

Bryczka wolantowa wraz z uprzężą angielską, używana, do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, m. 3. 19600

Do sprzedania firanki, taboret i inne rzeczy. Hortensja 7—18. 19689

Dwa szeslongi po rs. 20 sprzedaję. Orla 12, mieszk. 13. 19666

Do sprzedania stół, sofa, marki pocztowe, monety, kanarki i kwiaty. Elektoralna 11, mieszk. 9, od 6—7-ej po poł. 19442

Do sprzedania szafa do akt za rs. 12 i dwa stoliki do kart po rs. 4. Wiadomość: ulica Długa № 20, mieszk. 4, od 10 do 1-ej i od 5-ej do 6-ej po południu. 19624

Do sprzedania różne drobiazgi, kozeta, landszafty, lampy, łóżeczko, płaszczyk. Leszno 9, m. 18. 19614

Do składu serów „Bracia Thürsz" nadszedł świeży transport sielaw augustowskich prawdziwych. 19262

Do sprzedania 2 faetony i bryczka na parę lub jednego konia, używane, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Ul. Leszno № 104, wiadomość u stróża. 18299

Do sprzedania bardzo tanio łóżka, dwie umywalki orzechowe i toaleta damska mahoniowa. Ulica Świętokrzyska № 29, skład fortepianów. 19350

Do sprzedania okrycie jesienne modne, zupełnie nowe, za przystępną cenę. Świętokrzyska № 29, mieszkania 17. 19557

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Elektoralna № 5, zakład optyczny F. Szewczykowskiego. 19677

Fortepian Kralla rs. 230, drugi rs. 70. Elektoralna 10, m. 20. 19693

Fortepian Kralla i Seidlera rs. 165. Złota № 46, m. 8. 19686

Fortepian mahoniowy o 7-iu oktawach do sprzedania za 90 rs. Muranów № 16, m. 11, od godz. 1—4-ej. 19633

Fortepian A. Hofera 7 oktaw rs. 290. Długa 25, Lombard. 19573

Fortepian A. Hofera, 7 oktaw, rs. 290. Długa 25, Lombard. 19573

Fortepiany i pianina na dogodnych warunkach są do sprzedania lub wynajęcia. Nowy Świat № 34, Nowicki 19364

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia. Jerozolimska 25, Strzelecki. 19109

Garnitur, garniturek fantazyjny, biurko, otomana, komoda, kredens, krzesła. Świętokrzyska 39. 19472

Garnitur, łóżka, toaleta, szeslong, umywalka, stół krzesła, otomana. Sienna 1. 19716

Kasa ogniotrwała, różne meble i utensylja kuchenne do sprzedania. Ul. Mokotowska № 57, m. 10. 19611

Kuracyjne winogrona na funty i pudy, śliwki węgierki pud rs. 1, oraz inne owoce krajowe poleca warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców. Chmielna № 26, telefonu 102. 2321r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Koza do sprzedania. Wiadomość: ul. Dzielna № 31. 19463

Koń kasztanowaty rosły, zdatny do pary i pojedynki, oraz kuc tanio do sprzedania. Chmielna 5. Tamże potrzebny konduktor do karet kolejowych z kaucją. 19562

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 18447

Łóżko meblowe mało używane tanio sprzedam. Nowolipie 18, m. 20. 19700

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19029

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biblioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19428

Maszyna Wilsona pięknie szyjąca rs. 15, oraz do pończoch Lamba № 13, jest do sprzedania u mechanika K. Kosińskiego. Świętokrzyska 11, filja Dzika 20. 19702

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, komody, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 19726

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 19673

Maszyna pończosznicza średnia, łóżko, komoda orzechowe do sprzedania. Nowolipki 7, mieszk. 4. 19652

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 18873

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 19560

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 18704

Nowo-otworzona w Warszawie fabryka mebli giętych pod firmą „Rogów", przy ul. Dunaj Wąski № 20, róg Podwala, wyrabia meble gięte po nader niskich cenach, z czem mam honor polecić się względom Szanownej Publiczności. Kupcom i handlującym odstępuję znaczny rabat. 19315

Obraz olejny Matki Boskiej w mahoniowych ramach, toaleta mahoniowa i toaletka męzka orzechowa, do sprzedania. Leopoldyna 4, mieszkania 5. 2375r

Pinczerek do sprzedania. Krzywe Koło № 28, m. 4. 19711

Piramidka bilardowa z kości słoniowej jest do sprzedania w cukierni, róg Kruczej i Żurawiej. 19690

Pończoch 1,000 par tanio; handlującym odstąpię rabat. Ul. Marszałkowska 129, oficyna. 19644

Sery litewskie i szwajcarskie pud rs. 9, większe partje taniej, a także osobliwą herbatę karawanową na rs. 1.50 i 1.60, nieustępującą dwurublowej, w 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 f., sprowadza i poleca Wyszomirski, ulica Chmielna róg Zgody. 18069

Szafa sklepowa i kontuar do sprzedania, zdatna na obuwie lub kapelusze. Wiadomość: Nowy-Świat № 27, m. 15. 2388r

Szafy sklepowe, kontuar i dwie gabloty dębowe do towarów galanteryjnych, norymberskich, tabacznych lub składów mydła, w dobrym stanie, sprzedaję. Niecała 12, stróż wskaże. 19382

Sprzedam dywanik, taburety, garnitur na umywalnię, gzemsy, dolmanik. Chmielna 37, mieszk. 24. 19698

Tanio szeslong, 2 otomany. Ul. Żurawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 19668

Tanio meble do sprzedania. Ulica Hoża 52, stróż wskaże. 19093

Tanio do sprzedania materac włosiany, sofka orzechowa, otomana, szafa. Ul. Śliska № 10, stróż wskaże. 19325

Wóz parokonny do sprzedania. Ulica Wilcza 22. 19636

Wyjazd. Sprzedaję: szafę, łóżka, stół, szesling fotele, lampy, wieszałkę, lodownię pokojową, umywalnię z marmurem, drobiazgi, dywan oraz kuchenne. Wspólna 11, mieszkania 20. 19718

Zakład galwaniczny Lucjana Kardaszyńskiego, Czysta 8 w Warszawie, Czysta 8. Przyjmuje do odnawiania najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery i bronzy, oraz srebrzy, złoci i nikluje tak sposobem galwanicznym, jakoteż i w ogniu. 19473

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania kredens, stół jadalny, garnitur kryty i portjery. Elektoralna 17, mieszk. 12, między 2—4-ta. 19273

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble salonowe, buduarowe, łóżka, szafa lustrzana, umywalnia oraz pojedyńcze sztuki meblowe. Wiadomość w składzie win H. Simon, Marszałkowska 147. 19271

Z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania razem lub częściowo całkowite urządzenie 5-iu pokojów. Senatorska 27, m. 28 u S. Eirobilda, od 11 do 5-ej. 19661

Interesa handl. i majątk.

Człowiek młody, kawaler, inteligentny, poszukuje wspólniczki panny lub wdowy do interesu bardzo korzystnego w Warszawie. Oferty proszę składać w kiosku róg Alei i Nowego Światu pod lit. Z. W. 19656

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 19495

Dom z ogródkiem na Kamionku do sprzedania. Wiadomość na Pradze, bazar Różyckiego, u Krankowskiego, od 4-ej po poł. 19665

Do sprzedania lub wydzierżawienia 92 morgi ziemi w dobrej miejscowości. Wiadomość: Tamka № 30, u felczera. 19648

Do energiczniejszego poprowadzenia interesu handlowego, egzystującego lat 15, potrzeba 2,500—3,000 rs. Gwarancja przez rejentalne przepisanie interesu do czasu całkowitego spłacenia sumy. Procent dobry. Oferty pod lit. J. B. 150 w Kurjerze Warszawskim. 19616

Do prowadzenia, urządzenia, wynajęcia upatrzonego od lat 20 egzystującego składu wódek i bawarji, potrzebny specjalista czynny wspólnik z 1,000 rs. lub zarządzający za odpowiednią kaucją. Wiadomość: Leszno 49, mieszk. 21, od 9—10-ej zrana. 19606

Do sprzedania restauracja z całem urządzeniem i bilardem, egzystuje lat 20. Wiadomość: Długa № 1, dystrybucja. 19322

Do sprzedania sklep spożywczy. Świętokrzyska № 19. 19728

Do sprzedania posesja 3,000 łokci kwadratowych, z dwoma domami piętrowemi i oficynami z drzewa. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Wilcza № 27, mieszk. 1. 19709

Fabrykę kafli, gruntu mórg 48, sprzedam, zamienię na dom, przyjmę sumę. Wiadomość: skład węgla Dobra 35. Tamże sklep wiktuałów do sprzedania tanio. 19675

Kto ma do sprzedania 1½ do 3 włók ziemi, raczy złożyć szczegółowy opis w Kurjerze, adres: „Kupno". 19710

Krowiarnia do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 70, mieszk. 19. 19684

Kuchnia restauracyjna z całem urządzeniem na dogodnych warunkach jest do odstąpienia. Oferty w Kurjerze „Piotr." 19659

Karczma do wynajęcia od 1-go stycznia 1890 r. w Zaciszu za Szmulowską rogatką. Wiadomość tamże u właściciela. 19643

Kawiarnia do sprzedania dobrze procentująca. Krucza № 29. 19638

Korzystny interes, który może prowadzić i kobieta, z powodu otrzymania posady rządowej jest do sprzedania na dogodnych warunkach: zakład introligatorski oraz fabryka kajetów, ksiąg buchalteryjnych, z maszynami do linjowania i t. p. Klijentela prywatna i rządowa. Wiadomość w tymże zakładzie. Wspólna 9. 19475

Kolonja w powiecie błońskim, z zabudowaniami, mórg 23½, do sprzedania za rs. 1,400. Wiadomość: ulica Chłodna № 50, mieszkania № 20. 19232

Magle są do sprzedania. Wiadomość: Tłomackie № 3. 19723

Majątek ziemski zamienię na dom. Oferty Kurjer Warsz. „Zamiana." 19703

Magle do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 6. 19597

Na czasie korzystny interes. Opatrzony herbem państwa skład nafty i lamp, firma braci Nobel, cieszący się zaufaniem i poważną klijentelą, zaraz do zbycia. Ulica Bracka № 16. 19038

Na pierwsze numera hypotek są do umieszczenia sumy. Wiadomość u adwokata Zdzisława Pileckiego, Leszno № 12. 2401r

Potrzeba 16,000 rs. na pierwszy numer hypoteki miejskiej. Wiadomość: Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 18784

Poszukuję wspólnika inteligentnego, energicznego, z zacnym charakterem, do kapitału kilka tysięcy rubli, wiek od 30 lat, wyznanie: katolik lub prawosławny. Odpowiadam tylko na poważne oferty. Adres poste-restante Warszawa № 800. 19722

Potrzebna wspólniczka niezamężna z kapitałem 600 rs. Oferty proszę przesyłać poste-restante w Warszawie pod lit. M. P. 19653

Pracownia sukien z magazynem mód do odstąpienia od 1-go października za cenę 700 rs. Oferty „Magazyn" przyjmuje kantor Kurjera. 19437

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Wielka № 52, sklep mydlarski; tamże są skrzypce stare do sprzedania. 19409

Skład węgli detaliczny na pryncypalnej ulicy do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 80, mieszkania 3. 19534

Sklepik wiktuałów do sprzedania, mieszkanie 10 rs. Ul. Prosta № 32. 19537

Sklep spożywczy i dystrybucja w dobrem miejscu do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów W-go Winiarskiego. Nowy Świat № 58. 19631

Sklep spożywczy do sprzedania Ul. Chmielna № 85. 19720

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Widok № 4—2. 19627

Sklepik wiktuałów z dystrybucją jest do sprzedania zaraz z powodu słabości. Marjensztadt № 25. 19621

Sklep narożny w dobrym punkcie do sprzedania. Róg Krochmalnej № 43. 19612

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Chmielna № 110, wprost warsztatów kolejowych. 19604

Sklep mydlarski w dobrym punkcie do sprzedania z powodu słabości. Klijentela wyrobiona, 3,000 rs. wymagalne, reszta na spłatę. Oferty pod lit. A. B. przyjmuje Biuro Ogłoszeń. 2428r

We wsi Stoczku, powiecie węgrowskim, gubernji siedleckiej, jest do wynajęcia dom nowy, odpowiedni dla apteki i sklepu, gdzie już takowe się pomieszczały, lub też może być sprzedany. Jarmark bywa co dwa tygodnie. Wiadomość bliższa na miejscu. 19605

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od 1 października r. b. 6 pokojów, dwa balkony, przedpokój, kuchnia, pasaż, na 1-m piętrze, od frontu, z wszelkiemi wygodami. Ulica Złota № 32. 18038

Do wynajęcia od 1-go października na parterze 5 pokojów, przedpokój, pasaż i kuchnia, oraz werenda z ogrodem rs: 600 rocznie. Szczygla № 6—8. 19427

Do wynajęcia jest pokój, o dwóch oknach, na 1-m piętrze, dla osoby wiekowej, na Złotej, nie dochodząc Sosnowej. Wiadomość: Chmielna № 62, m. 13. 19375

Do wynajęcia 2 pokoje z alkową, przedpokojem i kuchnią z kompletnem umeblowaniem i urządzeniem. Jasna № 5, stróż wskaże. 2434r

Do wynajęcia pokoje umeblowane, usługa, samowar, na żądanie obiady. Włodzimierska 4. 19717

Do wynajęcia od św. Michała 1 stajnia i wozownia na składy. Wiadomość u właścicielki, Elektoralna № 45. 19538

Jest do wynajęcia w każdym czasie w okolicy placu teatralnego lokal parterowy, na kantor lub zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna № 10, mieszkania 3, rano do 10-tej, wieczorem o 5-tej. 19263

Nowy-Świat № 41. Do wynajęcia każdego czasu 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, dwie piwnice i góra wspólna, na pierwszem piętrze, w pierwszym dziedzińcu, wraz z wodociągiem i zlewem. 2236r

Od pierwszego października, albo i wcześniej, do wynajęcia tanio mieszkanie, złożone z 7-u pokojów, z przedpokojem, dużą spiżarnią i wszelkiemi dogodnościami. Każdodziennie jest do obejrzenia od godziny 11 do 1-ej i od 3 do 5-ej po południu. Miodowa 17, mieszkania 15. 19535

Od 8-go października do wynajęcia dwa pokoje, od frontu, z balkonem, na Wielkiej № 45. 19647

Poszukuje od kwartału pokoiku lub mieszkania osoba spokojna przy wdowie. Oferty składać prosi w kiosku ogród Saski, pod adresem: „Pewność." 19729

Potrzebne od 1 października dla pojedyńczej osoby dwa pokoje, z wspólnym przedpokojem, przy inteligentnej rodzinie, w okolicy ul. Miodowej. Wiadomość: Miodowa 12, w sklepie optycznym. 19626

Przyjmę pensjonarkę od 1-ej klasy do 4-ej z mieszkaniem, życiem, muzyką u właścicielki domu, ulica Nowogrodzka № 15, o godzinie trzeciej. 19607

Piękna № 30. Na parterze 7 pokojów, kuchnia, przedpokój, pasaż, klozet na wodzie, dwie piwnice, dwa zachowania i ogródek kwiatowy, od 1 października. 2429r

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających na nauki, z fortepianem i konwersacją francuzką. Hoża № 64, m. 11. 19625

Pokój z przedpokojem, usługą, opał; według życzenia umeblowanie, pierwsze piętro, Nowogrodzka № 15, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża. 19654

Przyjmuje panienki na stancję z życiem, 18 rs. miesięcznie, zapewnia się troskliwą macierzyńską opiekę. Nowy-Świat 12, mieszkania 5. 19634

Pokój i dwa frontowe, izdebka, suterena od października. Nowy-Świat 25. 19649

Pokój elegancko umeblowany, z obiadami. Hortensja № 5, 7. 19706

Pokój, na żądanie wygody, wejście przedpokojem. Pańska 16, m. 3. 19712

Pokój do odnajęcia zaraz. Osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 19719

Pokój do wynajęcia, z całodzienuem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 19721

Pokój z meblami, od frontu, przy familji do wynajęcia. Senatorska 22, m. 17. 19360

Pokoje kawalerskie, odnowione, do wynajęcia z wszelkiemi wygodami, dobrą obsługą. Wiadomość: plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 19434

Pięć pokojów z balkonem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, do wynajęcia od 1 października do 1 czerwca. Wspólna 42, m. 3. 19498

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez. Hoża № 28, m. 1. 19515

Pomieszczenie dla chłopczyka lub panienki uczęszczających do zakładów naukowych—z konwersacją niemiecką i francuzką. Hoża № 28, m. 1. 19514

Składy sklepione, obszerne do wynajęcia. Śliska № 35, wiadomość na miejscu. 19620

Sklep z oknem do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska 114. 2419r

Salon o 3-ch oknach, elegancko umeblowany, z usługą. Próżna № 7. 19319

Uczennica instytutu muzycznego znaleść może pomieszczenie, z całkowitem utrzymaniem, przy ulicy Aleksandrja, wprost Sewerynowa. Wiadomość powziąść można przy ulicy Złotej № 34; mieszkania 2, na dole, od g. 3—4 po południu. 19477

W środku miasta pokój kawalerski, umeblowany, z usługą do najęcia. Królewska № 3, mieszkania 16. 19510

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, może być z fortepianem. Smolna 15. 19663

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Świętokrzyzka 18, m. 5. 19369

9 pokojów i t. d.; pokoje pojedyńcze, suche, widne, wygodne, z meblami lub bez, cena 8 i 12 rs. miesięcznie. Wiadomość: Nowy-Świat 5. Sklep W. Kumrow. 19282

150 rs. pomieszczenie dla uczniów i panienek, języki, fortepian. Złota 3—7. 19681

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 19696

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 19704

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kuracje, Bednarska 21. 19525

Adres: Magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna, zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych różnorodnych lamp, świeczników i żyrandoli, oraz w serwisy stołowe, porcelanę, szkło, fajans i majolikę i poleca się łaskawym względom szanownej publiczności. — F. Kozłowski. 17865

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, potrzebujących zupełnej dyskrecji, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 19694

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 13. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 2134r

Dziecko płci męzkiej, najwięcej miesięczne, może być wzięte na własność, przez rodzinę zamożną. Adresy składać w kiosku na rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. J. S. 19682

Dowód za № 33759 warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, zaginął, zastrzeżenie zrobione. 19733

„Exsiccator" wynalazku inżyniera Ritter ciężar gatunkowy 1, 14, inne są podrabiane. 2275r

Graniczna 4. Wykończam suknie i ubranka dla chłopców od rs. 2, kapelusze od kopiejek 40. 19353

Graniczna 4. Uczę kroju systemem francuzkim, kurs rs. 8, kurs strojów rs. 10. 19354

Kleczyński, Niecała 1, najtrwalej srebrzy po 30 kop. łyżki, widelce, noże, łyżeczki 15 kop. sztuka. 2311r

Kto sobie życzy wziąść dziecko na własność, niech się zgłosi na Pragę, ulica Kościelna № 122, mieszkania 9. 19619

Kobieta która może wziąść dziecko do wykarmienia pokarmem. Ulica Żelazna № 24. Elżbieta Bogusiewicz. 19672

Mechanik K. Kosiński Świętokrzyzka 11, filja Dzika 20, przyjmuje reparacje maszyn pończoszniczych i do szycia. 19701

Młodzieniec, szlachcic, mający karjerę sądową do ukończenia, życzy sobie komunikacji z damą polką, celem małżeństwa. Oferty L. S. Berlin Hauptpostamt postlagernd. 19478

Nauka krawatów za przystępną cenę. Nowolipie 17, m. 15. 19545

Nagrody rs. 3. W piątek wieczorem zginęła na ulicy Kruczej wyżlica czarna, gładka, żółto-podpalana, z nową żółtą obrożką na szyi. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Włodzimierską № 12. 19466

Nagrody rs. 5. W dniu 3. b. m. zostawiono w dorożce różne rachunki zawinięte w kamizelce. Łaskawy znalazca raczy takowe za powyższą nagrodą na Pawią pod № 12, gdzie stróż wskaże oddać. 19699

Nagrodzone medalem pończochy, mocne kop. 55. Kupującym tuzin rabat, staniki doskonałym krojem od 2—50. Marszałkowska 129, oficyna. 19641

Obiady w prywatnym domu, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Krucza 35, mieszkania 4. Cena 60, 40, 30 kop. 2425r

Pinczer biały zabłąkał się, znalazca otrzyma 5 rubli za odprowadzenie na ulicę Wilczą № 12, do stróża. 19334

Podziękowanie. — Mimo, że przemysł kuśnierski u nas nisko stoi, a ludzie fachowo wykształceni nie mają prawie zarobku, jednakże bardzo mało jest tak sumiennych, jak przed niedawnym czasem zdarzyło mi się spotkać kuśnierza p. Erazma Lipińskiego, któremu powierzyłem robotę futra z mego materjału, odnowę i reparację, a który mimo to, iż nie posiada firmy, prowadzi pracownię w mieszkaniu prywatnem przy ulicy Piwnej № 13, mogę jednak śmiało zarekomendować go, jako zasługującego ze wszech miar na poparcie, gdyż sumiennem i gustownem wykończeniem powierzonej mu roboty w zakres kuśnierstwa wchodzącej, oraz wyprawą skórek i przechowywaniem futer letnią porą śmiało rywalizować może z pierwszorzędnemi firmami. — Sylwester Krzysztofowicz. 2418r

Papiery obwinięte w bibułę pozostawiono w dorożce jednokonnej, w przejeździe dnia 9, b. m. z łazienek przy moście na Zielony plac, znalazca lub dorożkarz zechce oddać te papiery za nagrodą do właściciela domu, Zielony plac № 14. 19670

Reparacja wachlarzy, lasek, spinek, grzebieni, antyków etc. Plage. Złota 7, drugi dom od Marszałkowskiej. 19685

Stolarz zdolny przyjmuje wszelkie odnawianie mebli, bardzo tanio. Nowolipie 4. Grzybowski. 19361

Umeblowania mieszkań, zakładanie portjer, firanek i wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie. Otomany, fotele, krzesła fantazyjne wielki wybór! Ceny umiarkowane. 47 Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 19691

Wyżlica, ponter biała, w żółte łaty, w 5-m polu, obroża związana rzemykiem, zginęła 6 b. m. Kto odprowadzi lub wskaże gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę. Mokotów № 5. Apteka. 19471

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Августа (10 Сентября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)